

Seminarium

SKONSOLIDOWANE SPRAWOZDANIE FINANSOWE ZGODNIE Z MIĘDZYNARODOWYMI STANDARDAMI SPRAWOZDAWCZOŚCI FINANSOWEJ

(stenogram nieautoryzowany)

Rafał Chwast, prezes zarządu Stowarzyszenia Emitentów Giełdowych:

- Witam Państwa na naszym kolejnym seminarium. O otwarciu proszę pana prezesa Andrzeja Sopoćko .

Andrzej Sopoćko, wiceprezes zarządu Giełdy Papierów Wartościowych:

- Otwierając dzisiejsze seminarium myślę o możliwościach rozwojowych gospodarki polskiej, ale przede wszystkim Giełdy. Jest to instytucja, która musi mieć wysoką renomę. Dane, które firmuje i które od niej pochodzą, muszą mieć, nie tylko w kraju ale także w Unii Europejskiej, markę danych spełniających najwyższe standardy.

Niedawno byłem na międzynarodowym spotkaniu, gdzie przedstawiciele CESR mówili, że między US GAAP a MSR istnieją różnice jedynie w kwestiach drugorzędnych, interpretacyjnych, i nie ma problemów, które wymagałyby fundamentalnych dyskusji. Skoro zatem dopracowaliśmy się pozycji kraju, który znajduje się w wiodącej grupie państw wdrażających MSR, to buduje mocny fundament. Myślę, że docenianie tej pracy i tej pozycji w świecie, przyjdzie z czasem. Tym, że mamy dobrych księgowych politycy raczej chwalić się nie będą. Ale później, gdy wszystkie wielkie hasła się wypalą, to, mam nadzieję, pozostanie.

Rafał Chwast

- Jeszcze raz, serdecznie Państwa witam. Mamy dziś przyjemność, razem z firmą Ernst&Young i Giełdą Papierów Wartościowych przeprowadzić kolejne seminarium dotyczące międzynarodowych standardów rachunkowości. Seminarium jest o tyle „gorące”, że już za parę tygodni spółki będą przygotowywać sprawozdania według MSR. Nie będziemy więc zajmować się rozważaniem, czy słusznie wprowadzono MSR i czy można to było zrobić lepiej czy gorzej, ale zajmiemy się aspektem praktycznym, czyli sporządzaniem skonsolidowanego sprawozdania.

Wybór dzisiejszego partnera merytorycznego seminarium jest oczywisty. Firmy międzynarodowe mają największe doświadczenie. Firma Ernst&Young, jest jednym z największych audytorów w Polsce i jednym z największych audytorów-spółek na warszawskiej Giełdzie. Pozwolę sobie przedstawić mocną drużynę, jaką tworzą nasi prelegenci, których wspierać będą osoby, które będą do naszej dyspozycji podczas wszystkich przerw.

Są to: pani Lynda Thomkins, która jest partnerem w dziale technicznym; od 15 lat w audycie, od 6 lat w Warszawie, bardzo mi miło, że kolejny raz możemy się spotkać w takich okolicznościach. Drugą osobą jest pan Jacek Hryniuk, również partner w dziale audytu, od 14 lat w biznesie i właśnie w audycie, cały czas w biurze warszawskim. Trzecią osobą z działu

technicznego jest Anna Sirocka, manager w dziale audytu. Cała trójka jest do Państwa dyspozycji.

Pierwszy wykład będzie dotyczył MSR 27, czyli samej procedury konsolidacji sprawozdań finansowych, którą przedstawi pani Barbara Giżycka, manager w dziale audytu. Na co dzień zajmuje się audytem przedsiębiorstw produkcyjnych, z 6-letnim doświadczeniem.

Potem przyjdzie czas na lunch, a po lunchu – omówienie MSSF 1 czyli sporządzenie sprawozdań skonsolidowanych po raz pierwszy. Temat ten poprowadzi pan Jarosław Wajer, manager z grupy energetycznej, który bada największe grupy energetyczne w Polsce. Po krótkiej przerwie kawowej, na zakończenie, zajmiemy się najczęstszymi problemami, które występują przy konsolidacji. Dyskusję poprowadzi pani Joanna Frykowska, manager w dziale audytu, także pracownik działu technicznego.

Zakładając sprawne poprowadzenie seminarium, dopuszczamy możliwość przerywania poszczególnych prezentacji, jeżeli pojawi się coś niezrozumiałego, czy chęć zadania pytania. Jeżeli ktoś będzie miał konkretne pytanie, dotyczące swojego własnego problemu, prosimy, aby takie pytania były zadawane po danej prelekcji. Po każdej z prelekcji będzie czas na pytania i odpowiedzi i oczywiście, cały czas prelegenci i nasi goście z Ernst&Young będą do państwa dyspozycji i będzie można zadawać im pytania.

Jeszcze raz dziękuję za przybycie. Sądzę, że sporo się dowiemy. Jeszcze przed rozpoczęciem, parę słów wstępu ze strony naszych gości. Bardzo proszę, pan Jacek Hryniuk i krótkie wprowadzenie w sam temat MSR.

Jacek Hryniuk, partner w Dziale Audytu i Doradztwa Gospodarczego Ernst&Young:

- Właściwie wszystko już zostało powiedziane, jeśli chodzi o informacje ogólną, zaraz przejdziemy do szczegółów. Liczymy na pytania, jesteśmy otwarci i postaramy się odpowiedzieć na większość pytań, które Państwo będą do nas mieli, zachęcamy także do odwiedzenia naszej strony internetowej i zadawania pytań za pośrednictwem internetu. One bezpośrednio będą trafiały do naszego działu technicznego. Jesteśmy przygotowani, aby odpowiedzieć na bardziej szczegółowe pytania dotyczące bezpośrednio Państwa biznesu.

Chcę też powiedzieć, że są już spółki, które przygotowały sprawozdania finansowe zgodnie z międzynarodowymi standardami finansowymi i one są notowane u nas na rynku publicznym w Warszawie. Jakoś sobie poradziły z tym problemem. Od kilku lat prezentują sprawozdania finansowe zgodnie z IFRS i są dowodem, że da się to przeżyć.

Oczywiście, początki zawsze wydają się trudne. Zachęcam Państwa do wspomagania się standardami, które ostatnio ukazały się również w języku polskim. Natomiast sądzą, że znowelizowana ustawa o rachunkowości wyjaśniła już wiele kwestii i Państwo już stosują w wielu przypadkach te standardy, które są przedstawione w międzynarodowych standardach sprawozdawczości finansowej.

Zdaję sobie sprawę, że przychodzi ten dzień, przychodzi pierwsza konsolidacja za pierwszy kwartał 2005 roku i trzeba będzie, mówiąc kolokwialnie, połączyć tę żabę. Przekazuję pałeczkę Barbarze Giżyckiej.

Porównanie uregulowań MSR 27 z zapisami ustawy o rachunkowości oraz Rozporządzenia ministra finansów z dnia 12 grudnia 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania przez jednostki inne niż banki i zakłady ubezpieczeń sprawozdania finansowego jednostek powiązanych z uwzględnieniem w szczególności:

- **zasad ustalania składu grupy (zasady wyłączenia z konsolidacji),**

- specyfiki konsolidowania jednostek zagranicznych (zasady włączenia do sprawozdania skonsolidowanego, ustalenie waluty funkcjonalnej),
- zasad ujmowania inwestycji w jednostki zależne, stowarzyszone i współzależne w jednostkowym sprawozdaniu finansowym jednostki dominującej,
- prezentacji kapitałów mniejszości.

Barbara Giżycka, manager w Dziale Audytu i Doradztwa Gospodarczego Ernst&Young:

- Witam Państwa w imieniu własnym i w imieniu naszej firmy. Przypadł mi zaszczyt wystąpić jako pierwszej. Będę próbowała porównać międzynarodowe standardy sprawozdawczości finansowej z polskimi zasadami rachunkowości w odniesieniu do konsolidacji.

Mówiąc o źródłach uregulowań rachunkowych, jeśli chodzi o polskie zasady rachunkowości, mam na myśli znowelizowaną ustawę o rachunkowości, która jest Państwu zapewne doskonale znana. Powinniśmy wspomnieć także o rozporządzeniach ministra finansów z 2001 roku, które regulują sporządzanie sprawozdań finansowych spółek powiązanych, a także skonsolidowanych sprawozdań holdingu finansowego.

Jeśli chodzi o MSSF, pozwolą Państwo, że będę używała tego skrótu mówiąc o międzynarodowych standardach sprawozdawczości finansowej, ponieważ sądzę, że będzie to łatwiejsze i dla mnie i dla Państwa. Najważniejszym źródłem uregulowania rachunkowego, jeśli chodzi o MSSF, jest MSR 27, który mówi o wymaganiach i sposobie prezentacji skonsolidowanych sprawozdań finansowych i jednostkowych sprawozdań finansowych.

Powiem także o MSR 28 i MSR 31. Pierwszy odnosi się do jednostek stowarzyszonych, natomiast standard 31 traktuje o jednostkach współzależnych. Chcielibyśmy także, w pewien sposób, przybliżyć standardy: 38, 36 oraz MSSF 3, jednakże nie chcemy się w nie wgłębiać, a jedynie spojrzeć na nie w kontekście przygotowania sprawozdań finansowych zgodnie z MSSF po raz pierwszy.

Chciałabym przypomnieć **podstawowe pojęcia**, które wiążą się ze sporządzeniem skonsolidowanych sprawozdań finansowych. Pierwsze pojęcie, to **pojęcie grupy kapitałowej**. Według MSSF i według polskich zasad rachunkowości są to pojęcia podobne, aczkolwiek występują pewne różnice, na które chciałabym zwrócić uwagę.

Według MSSF grupa kapitałowa to spółka dominująca wraz z podmiotami zależnymi. Polska ustawa o rachunkowości dodaje spółki współzależne, które nie są spółkami w rozumieniu prawa handlowego. Widzimy więc, że MSSF nie zawężają definicji grupy kapitałowej, definicji jednostki dominującej i jednostki zależnej, do spółki prawa handlowego, co czyni nasza ustawa.

Jeśli chodzi o **jednostkę dominującą**, mówimy o podmiocie, który kontroluje spółki zależne, mówiąc o **jednostce zależnej**, mamy na myśli spółkę, która jest kontrolowana przez spółkę dominującą. **Jednostka stowarzyszona** to spółka, na którą spółka dominująca wywiera znaczący wpływ. **Jednostka współzależna** to jednostka współkontrolowana przez dwa, albo i więcej podmioty na mocy umowy.

Sprawozdanie skonsolidowane, to sprawozdanie grupy kapitałowej sporządzone przez jednostkę dominującą, która pokazuje w tym sprawozdaniu także sprawozdania finansowe jednostek zależnych.

Po omówieniu podstawowych pojęć, chciałabym zwrócić szczególną uwagę, na **pojęcie kontroli**, które jest zdefiniowane bardzo podobnie, zarówno w MSSF, jak i w polskich zasadach rachunkowości. Pojęcie kontroli definiuje bardzo dokładnie art. 3 ustawy o rachunkowości, który stanowi, że mamy kontrolę nad daną spółką w taki sposób, że

wpływamy na jej działalność operacyjną, działalność finansową, działalność strategiczną i z tego tytułu odnosimy korzyści ekonomiczne.

Jeżeli np. posiadamy spółkę, z której nie będziemy czerpać korzyści ekonomicznych, ponieważ nabyliśmy ją w celu likwidacji, nie możemy wtedy mówić o kontroli. Kontrola to posiadanie większości głosów w danej spółce. Mówimy o posiadaniu więcej niż 50%, nie mniej. O tym, czy to 50% stanowi o kontroli, czy nie, powiem za chwilę. Zasadnicza różnica pomiędzy polskimi zasadami rachunkowości a międzynarodowymi standardami rachunkowości, jest taka, że w międzynarodowych standardach rachunkowości musimy wziąć pod uwagę potencjalne prawa głosu.

Co rozumiemy przez **potencjalne prawa głosu**? Mogą to być obligacje zamienne na akcje, mogą być też opcje na zakup akcji, lub inne instrumenty finansowe. Musimy wziąć pod uwagę to, że posiadamy potencjalne prawa głosu bezwarunkowo i w każdej chwili możemy skorzystać z nich, możemy je zamienić na akcje.

Z pewnością, pojawi się pytanie, w jaki sposób powinniśmy konsolidować taką spółkę? Czy biorąc pod uwagę potencjalne prawa głosu, czy nie? Jeśli chodzi o zasady konsolidacji, należy wziąć pod uwagę aktualne prawa głosu, bez uwzględniania tych potencjalnych praw.

Słów kilka o **jednostkach specjalnego przeznaczenia**, tworzone zazwyczaj do realizacji bardzo wąskiego celu. Bardzo często ten cel jest celem grupy kapitałowej i spółka taka może być naszym jedynym odbiorcą, jedynym dostawcą naszych usług. Wtedy, tak naprawdę, musimy zdać sobie sprawę, że gdybyśmy nie istnieli, ta spółka również mogłaby być zagrożona. Nasza kontrola przejawia się niekoniecznie przez posiadanie w niej udziałów, ale przez to, że jesteśmy w stanie kontrolować jej działalność.

Kolejnym istotnym tematem, w którym mamy do czynienia z różnicami pomiędzy międzynarodowymi standardami rachunkowości a polskimi zasadami rachunkowości, są **zwolnienia ze sporządzenia skonsolidowanego sprawozdania finansowego**. Według polskich zasad rachunkowości możemy nie sporządzać sprawozdania skonsolidowanego w momencie kiedy jesteśmy podmiotem dominującym niższego szczebla i w 90% jesteśmy spółką zależną od spółki dominującej, która jest zlokalizowana na terenie Europejskiego Obszaru Gospodarczego, wtedy ta spółka obejmuje nas konsolidacją. Oczywiście, jeśli nasi pozostali udziałowcy nie zgłosili sprzeciwu.

Punktem, który definiuje, kiedy można nie sporządzać skonsolidowanego sprawozdania finansowego, jest spełnienie dwóch spośród trzech warunków. Mam na myśli zatrudnienie poniżej 250 osób, kiedy aktywa danej spółki są mniejsze niż wartość 7,5 mln euro oraz wartość przychodów wynosi mniej niż 15 mln euro.

Chciałabym zaznaczyć, że Państwo, jako przedstawiciele spółek publicznych, nie podlegają tym kryteriom i są zobligowani do sporządzania skonsolidowanych sprawozdań finansowych. Oczywiście, może to dotyczyć spółek zależnych, w których Państwo mają udziały i które posiadają swoją grupę kapitałową. Należy jednak pamiętać, że spółki, które korzystają z tego zwolnienia i nie będą prezentować skonsolidowanych sprawozdań finansowych swojej grupy kapitałowej, mają obowiązek złożenia skonsolidowanych sprawozdań finansowych swojej spółki dominującej, która ujmuje ich w swoim sprawozdaniu skonsolidowanym, i podaje w KRS. Należy o tym pamiętać.

Zdefiniowane w międzynarodowych standardach możliwości nie sporządzania skonsolidowanych sprawozdań finansowych, to gdy jesteśmy jednostką niższego szczebla, nie jesteśmy jednostką notowaną i, oczywiście, nasi pozostali udziałowcy nie zgłosili sprzeciwu. Kolejny warunek jest taki, że jednostka dominująca wyższego szczebla sporządza sprawozdania skonsolidowane zgodnie z MSSF.

Chciałabym teraz powiedzieć o **wyłączeniu jednostki zależnej z konsolidacji** i o różnicach, jakie mamy pomiędzy międzynarodowymi standardami a polskimi zasadami

rachunkowości. Jeśli chodzi o międzynarodowe standardy zawsze powinniśmy konsolidować spółkę zależną. Międzynarodowe standardy nie mówią o tym, że mamy jakiegokolwiek wyłączenia od objęcia konsolidacją.

Omawiając, jak to wygląda w polskich zasadach rachunkowości, postaram się w jakiś sposób odnieść do tych międzynarodowych standardów. Kiedy w polskich zasadach rachunkowości nie konsolidujemy spółki zależnej? Otóż, wtedy, gdy nabyliśmy daną spółkę w celu odsprzedaży. Musimy pamiętać, że sprzedaż należy dokonać w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Występują ograniczenia w sprawowaniu kontroli i, jeśli chodzi o porównanie do MSSF, musimy się zastanowić, czy to ograniczenie w sprawowaniu kontroli nie powoduje, że według MSSF nie mamy tej kontroli. Nie powinniśmy więc konsolidować tej spółki.

Musimy się zastanowić, jakiego rodzaju są to ograniczenia i jak one wpływają na to, czy należy konsolidować spółkę czy nie, w ramach międzynarodowych standardów rachunkowości. Jednostka zależna może być także wyłączona z konsolidacji, jeżeli mówimy o tym, że koszty pozyskania tej informacji, w celu skonsolidowania spółki byłyby wysokie. W MSSF określono, że byłyby wyższe niż korzyści z załączenia tej informacji w sprawozdaniach skonsolidowanych. Mówiąc o tych elementach, które pozwalają na **wyłączenie jednostki zależnej** z konsolidacji, zapewne pojawi się pytanie, co się dzieje, jeżeli dana spółka jest **niematerialna** ?

Otóż, w takim przypadku nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bo ani w polskiej ustawie o rachunkowości, ani w międzynarodowych standardach rachunkowości nie ma dokładnie wyjaśnionej koncepcji pojęcia materialności. Mamy do czynienia jedynie z ogólną zasadą istotności danych zawartych w sprawozdaniach.

Sprawozdania mają przedstawiać rzetelnie i prawdziwie dane finansowe spółki, natomiast nie ma dokładnie sprecyzowanych pojęć, co może rodzić problemy i wątpliwości, gdy zastanawiamy się, czy konsolidować daną spółkę, czy nie. W związku z tym, musimy subiektywnie podejść do tego problemu i zastanowić się nie tylko z punktu widzenia całej wartości aktywów, z punktu widzenia sprzedaży, a więc, jaki jest procent przychodów jednostki zależnej w odniesieniu do całości sprzedaży grupy kapitałowej. Musimy też popatrzeć na poszczególne pozycje bilansowe.

Mówiłam już wcześniej, że według polskich zasad rachunkowości nie konsolidujemy spółki zależnej, jeżeli została zaklasyfikowana jako spółka przeznaczona do sprzedaży. W MSSF nie ma takiego zwolnienia. Natomiast MSR 27 mówi, że spółka ta powinna być konsolidowana zgodnie z jego wymogami, czyli metodą pełną. Jeżeli spółka nabyta w celu odsprzedaży, została zaklasyfikowana jako działalność zaniechana, wtedy także konsolidujemy daną spółkę. Oczywiście, ma to wpływ na wycenę naszych aktywów i prezentację w sprawozdaniu finansowym.

Co rozumiemy pod **pojęciem działalności zaniechanej**, powiem za chwilę. Zacznę od warunków, jakie muszą być spełnione, aby zaklasyfikować daną spółkę i jej aktywa do działalności zaniechanej. Przede wszystkim - dostępność spółki do natychmiastowej sprzedaży w danym momencie. Nie może być żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o sprzedaż tej spółki. Spółka nie działa na rynku regulowanym, co mogłoby ograniczać jej sprzedaż, posiadamy plan sprzedaży, jako formalny dokument, który definiuje ten plan, pokazuje, że rzeczywiście mamy zamiar sprzedać tę spółkę. Ponadto program sprzedaży został już zainicjowany przez identyfikację potencjalnego nabywcy. Prawdopodobieństwo sprzedaży w ciągu roku łączy się z tą dostępnością i musimy mieć na uwadze, czy nie istnieją jakiegokolwiek ograniczenia związane z tą sprzedażą.

Ważnym elementem racjonalna cena sprzedaży. Trzeba zwłaszcza zwrócić uwagę, czy przypadkiem nie jest tak, że spółka wykazuje aktywa w wysokości 5 mln zł, cena sprzedaży wynosi 10 mln zł, a my za tę spółkę chcielibyśmy dostać 30 mln zł. Mówiąc o małym prawdopodobieństwie w zmian w planie sprzedaży mówimy o tym, że jesteśmy przekonani,

że sprzedaż tej spółki nastąpi w przeciągu najbliższego roku, a nie jest tak, że zakładamy z góry, że spółka nie zostanie sprzedana w ciągu najbliższego roku tylko na przykład najwcześniej za dwa lata.

W jaki sposób rozumiemy działalność zaniechaną. Otóż, przez działalność zaniechaną rozumiemy nie tylko spółkę przeznaczoną do sprzedaży, ale mówimy także o grupie aktywów przeznaczonych do zbycia. Musimy też pamiętać o tym, że jeżeli zbyliśmy spółkę zależną w przeciągu roku, ona także kwalifikuje się do pojęcia działalności zaniechanej i ona także musi być ujęta w naszych skonsolidowanych sprawozdaniach finansowych.

Kiedy już zakwalifikowaliśmy spółkę do sprzedaży, możemy ją uznać za działalność zaniechaną. W tym momencie, pojawia się problem, jak powinniśmy wycenić tę spółkę. Otóż, powinniśmy ją ująć według niższej wartości bilansowej lub wartości godziwej zmniejszonej o koszty sprzedaży. Oczywiście, w tym momencie przestajemy amortyzować dane aktywa i początkowe, a także kolejne zmiany wartości tych aktywów są traktowane jako utrata ich wartości. O tym będziemy mówili szerzej w kolejnej części prezentacji.

Chcę teraz podsumować **ujęcie jednostki zależnej przeznaczonej do sprzedaży** zgodnie z międzynarodowymi standardami sprawozdawczości finansowej, kiedy spółka spełnia już sześć warunków, o których mówiłam wcześniej, musimy wycenić odpowiednio aktywa po niższej z cen nabycia lub wartości godziwej pomniejszonej o koszty sprzedaży. Chciałabym też powiedzieć o ujęciu takiej spółki zależnej i jej aktywów i pasywów, w sprawozdaniu finansowym.

W materiałach mają Państwo przykładowy skonsolidowany bilans i skonsolidowany rachunek zysków i strat. Aktywa w skonsolidowanym bilansie pokazujemy jako aktywa trwale utrzymane do zbycia, a po stronie pasywów, zobowiązania bezpośrednie, powiązane z aktywami trwałymi utrzymywanymi do zbycia.

Jeśli chodzi o rachunek wyników, pod pozycją zysk za rok obrotowy z działalności kontynuowanej pojawia się pozycja „zaniechana działalność operacyjna”, gdzie prezentujemy stratę lub zysk za rok obrotowy zaniechanej działalności i wynik ten, razem z wynikiem za rok obrotowy z działalności kontynuowanej stanowi zysk za rok obrotowy.

Kolejną różnicą, która pojawia się jeśli porównamy polskie zasady rachunkowości oraz międzynarodowe standardy rachunkowości, jest ujmowanie jednostki zagranicznej. Polskie zasady rachunkowości mówią o tym, że powinniśmy dane jednostki zagranicznej przeliczyć na walutę polską. Międzynarodowe standardy rachunkowości wprowadzają tutaj nowe pojęcie, a mianowicie, **pojęcie waluty funkcjonalnej**.

Jeżeli mamy do czynienia ze spółką zależną, a spółkę dominującą mamy na terenie Polski, spółka zależna jest w Czechach i większość jej transakcji jak i zakupów i sprzedaży dokonuje się w obrębie grupy, a więc transakcje te są zawierane głównie z jednostką dominującą, powinniśmy rozważyć, czy walutą funkcjonalną jest waluta czeska czy waluta kraju jednostki dominującej. Byłoby dobrze, gdyby były w tej mierze uregulowania, jeśli chodzi o sprzedaż i zakupy.

Niestety, nie ma żadnych wyznaczników, kiedy możemy uważać, że dana waluta jest walutą funkcjonalną. Mówi się tylko, że większość transakcji jest dokonywana w danej walucie. Jeżeli mamy do czynienia z walutą polską, należy wszelkiego rodzaju transakcje ujmować właśnie w tej walucie. Jeżeli spółka czeska, dokonuje nawet niewielkich ilości zakupów na terenie swojego kraju, wszelkie transakcje powinny zostać przeliczone na walutę polską. A zatem, wszystkie transakcje powinny być ujęte w walucie polskiej.

Natomiast, jeśli mamy do czynienia z inną walutą, w tym przypadku, walutą czeską, wtedy automatycznie będziemy ujmować transakcje po koszcie historycznym i będziemy to przeliczać na dany dzień bilansowy, według danego kursu na koniec okresu.

Rafał Chwast:

- Czy to jest jedyny przypadek, kiedy spółka zagraniczna ma transakcje w walucie kraju macierzystego, czyli w walucie kraju spółki dominującej, kiedy uznaje się, że jej walutą funkcjonalną w rzeczywistości jest złotówka?

Czy można prosić o jeszcze jakieś przykłady, kiedy taka sytuacja ma miejsce, a wtedy rodzi konkretne konsekwencje i dość dużą trudność operacyjną, jeżeli spółka działająca zagranicą *de facto* musiałaby mieć walutę funkcjonalną, którą w danym przypadku jest złotówka?

Jarosław Wajer, manager w Grupie Energetycznej Ernst&Young:

- Jeżeli rozpatrujemy walutę funkcjonalną danej spółki, to spoglądamy nie tylko na rachunek wyników, nie tylko na przychody i koszty, ponieważ te kryteria nie są ściśle określone, że np. musi to być 50% przychodów i albo mniej albo więcej w innej walucie. Musimy również spojrzeć na bilans, czyli na przykład dla bardzo wielu spółek, mimo że działają w Polsce, walutą funkcjonalną jest dolar i mają przychody wyrażone co prawda w złotych polskich, ale indeksowane do dolara. Koszty również w dużej części mają indeksowane do dolara, bowiem kiedyś biznes w Polsce był zakładany w ten sposób, że wszystkie projekcje wykonywano na podstawie dolara.

W tej sytuacji, wszystkie przychody, koszty, również kontrakty są tak podpisane, że są indeksowane do dolara, chociaż są wyrażone w złotych polskich. Ponadto finansowanie. Również kredyty były pobierane w dolarach. Praktycznie, duża część aktywów, które były kupowane, na początku również były w dolarach, ale to już mniej istotne.

Jest kilka przesłanek i praktycznie, kryteria nigdy nie będą ściśle. Na każde z sześciu istotnych kryteriów trzeba spojrzeć oddzielnie. Trzeba popatrzeć jaka waluta jest używana w rzeczywistości, tzw. *cash flow*, w dolarach, czy w złotówkach. Mówię w tej chwili o dolarach, ale w Europie jest przecież euro albo jeszcze inne waluty.

Może się zdarzyć, że spółka, która działa w Polsce, według polskich sprawozdań miała obowiązek przygotowania sprawozdań finansowych w walucie polskiej, czyli w złotych polskich, będzie musiała, według MSR przygotować sprawozdania w zupełnie innej walucie, a to ma kolosalny wpływ na wygląd sprawozdania finansowego.

Same środki trwałe, jeżeli są przygotowane w walucie polskiej i przewalutowane na dolara, są wyceniane po jakimś kursie zamknięcia i jeżeli walutą funkcjonalną była inna waluta niż polski złoty, to one muszą być wycenione po wartości historycznej. Również amortyzacja musi być od tej wartości przeliczona. Od wartości historycznej po kursie dolara.

W praktyce potrzebne są więc, dwie ewidencje. Jedna w złotych polskich. Jeżeli Państwo nadal planują prowadzenie dwóch ewidencji i przygotowanie sprawozdań według polskich zasad i według MSR, to muszą Państwo przygotować dwie ewidencje. Jeżeli następuje przejście na MSR, zarówno dla celów jednostkowych jak i skonsolidowanych, można przejść na jedną ewidencję czyli na walutę funkcjonalną, obcą, inną niż polski złoty.

Jacek Hryniuk, partner w Dziale Audytu i Doradztwa Gospodarczego Ernst&Young:

- Jarek bardzo ciekawie powiedział o spółkach, które są sytuowane w Polsce, z kolei Basia wspominała o spółkach, które mają swoją siedzibę poza granicami kraju. Obydwa przykłady są bardzo dobre.

Jeżeli mówimy o przykładzie spółki zależnej, możemy sobie wyobrazić, że mamy spółkę zależną, produkcyjną, która kupuje materiały i surowce od naszej jednostki dominującej, ale dokonuje produkcji na terenie innego kraju i dokonuje sprzedaży z

powrotem, do naszego kraju. Wówczas można sobie wyobrazić, że działając w innym kraju, w dalszym ciągu walutą funkcjonalną będzie złoty polski.

Z kolei przykład Jarka, trudniejszy, ale który Państwo również mogą spotkać, to przykład, w którym jednostka dominująca przeprowadza większość swoich transakcji w walucie obcej, mająca siedzibę w Polsce.

Takie jednostki faktycznie się spotyka. Dotychczas, zgodnie z uregulowaniami ustawy o rachunkowości, takie spółki nie miały możliwości przygotowania sprawozdań finansowych w innej walucie niż waluta polska.

Możemy sobie wyobrazić sytuację, kiedy taka spółka zależna, która nawet nie jest jednostką publiczną notowaną na Giełdzie, będzie miała możliwość przygotowania swoich sprawozdań zgodnie z MSSF, jeżeli ma siedzibę w Polsce, będzie przygotowywała statutowe sprawozdania finansowe według innej waluty funkcjonalnej niż złoty polski. Taka sytuacja również może zaistnieć.

Barbara Giżycka:

- Chciałabym teraz przejść do kolejnego MSR, jakim jest MSR 28, który mówi o sposobie **ujęcia jednostek stowarzyszonych** w skonsolidowanych sprawozdaniach finansowych. Zanim przejdę do MSR 28, chcę powiedzieć, jak to wygląda według polskich zasad rachunkowości.

Otóż, według polskich zasad rachunkowości jednostki stowarzyszone ujmowane są w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym metodą praw własności, chyba że mamy do czynienia ze spełnieniem wątków, o których wcześniej już mówiłam, które przytaczałam w momencie wyłączenia z konsolidacji spółki zależnej.

Mówimy zatem, że udziały zostały nabyte z wyłącznym przeznaczeniem sprzedaży. Mamy ograniczenia, jeśli chodzi o wywieranie znaczącego wpływu na daną spółkę lub koszty pozyskania niezbędnych informacji. Sposób ujmowania takich jednostek jest definiowany jako ujęcie po koszcie lub według wartości godziwej.

Zasadniczą różnicą, pomiędzy międzynarodowymi standardami a polskimi zasadami rachunkowości, jest **podejście do wartości firmy**, którą, według polskich standardów rachunkowości amortyzujemy i możemy to robić w okresie nie dłuższym niż 20 lat, natomiast według MSR wartość firmy nie jest amortyzowana, a jedynie podlega testom na utratę wartości. Bardziej szczegółowo będzie o tym mowa podczas kolejnej prezentacji.

Chcę też powiedzieć o ujęciu jednostek stowarzyszonych według międzynarodowych standardów rachunkowości. Ten sposób ujęcia to zastosowanie metody praw własności chyba że nabyliśmy jednostkę z zamiarem odsprzedaży. W takim przypadku musimy pamiętać, że wyceniamy udziały po niższym z kosztów lub w wartości godziwej pomniejszonej o koszty sprzedaży. Należy przy tym pamiętać, że nie mówimy o wycenie aktywów netto.

Może być tak, że wszystkie inne warunki są spełnione, takie jak to, że jesteśmy inwestorem niższego szczebla, a pozostali udziałowcy nie zgłosili żadnego sprzeciwu, że my dany podmiot nie chcemy konsolidować metodą praw własności, nie jesteśmy inwestorem dopuszczonym ani nie ubiegamy się o dopuszczenie do publicznego obrotu lub też jednostka dominująca nad nami sporządza sprawozdania finansowe według międzynarodowych standardów rachunkowości.

O różnicy, która dotyczy wartości firmy, powiedziałam już wcześniej.

Kolejną różnicą, którą możemy zaobserwować porównując polskie zasady rachunkowości i międzynarodowe standardy rachunkowości, jest sposób **ujęcia jednostek współzależnych**, o których mówimy także jako o wspólnych przedsięwzięciach czyli *joint venture*.

W polskich zasadach rachunkowości istotne jest, czy jest to spółka w rozumieniu prawa handlowego czy nie. W zależności od tego, możemy w taki, a nie inny sposób, ujmować ją w naszych sprawozdaniach finansowych i w skonsolidowanych sprawozdaniach finansowych. Jeżeli mamy do czynienia ze spółką w rozumieniu prawa handlowego, mówimy o metodzie praw własności. Natomiast, jeżeli nie jest to spółka prawa handlowego, mówimy o konsolidacji proporcjonalnej.

MSSF mówią nam, że mamy dwa podejścia, które możemy zaadaptować. Podejście wzorcowe, to konsolidacja proporcjonalna oraz podejście alternatywne, kiedy mówimy o konsolidacji metodą praw własności. Musimy mieć na uwadze, że jeżeli wybierzemy bądź podejście wzorcowe, bądź podejście alternatywne, w stosunku do jednego wspólnego przedsięwzięcia, musimy też konsekwentnie stosować ten sam sposób ujmowania w odniesieniu do innych wspólnych przedsięwzięć.

Teraz chcę powiedzieć o **różnicach w prezentacji informacji w skonsolidowanych sprawozdaniach finansowych**. Chciałabym tu ograniczyć się do MSR 27, a więc nie będę poruszać innych MSR, które narzucają obowiązek dodatkowych ujawnień, na przykład, dotyczących środków trwałych.

Z MSR 27, który dotyczy tematyki konsolidacji, wynika, że podstawową różnicą jest **prezentacja kapitałów udziałowców mniejszościowych**. Nie prezentujemy kapitałów udziałowców mniejszościowych pomiędzy kapitałami a zobowiązaniami, jak to jest w polskich zasadach rachunkowości, lecz prezentujemy je w pozycjach kapitałów.

Kolejną różnicą pomiędzy MSSF a polskimi zasadami jest kwestia **dodatkowych ujawnień**. Jak już wcześniej mówiliśmy, może zaistnieć sytuacja, że mimo posiadania większości głosów w danej spółce zależnej, czyli ponad 50%, po rozważeniu koncepcji kontroli nad daną spółką, okazuje się, że tak naprawdę, nie jest to dla nas spółka zależna.

W takich wyjątkowych przypadkach, w praktyce często spotykanych, musimy w swoich sprawozdaniach i w notach do tych sprawozdań, przedstawić dlatego danej jednostki nie traktujemy jako jednostki zależnej, mimo posiadania więcej w niej niż 50% głosów. W sytuacji odwrotnej, jeżeli posiadamy mniej niż 50%, a uważamy daną spółkę za spółkę zależną, również powinniśmy taką informację umieścić.

Powiedzieliśmy o tym, w jaki sposób będziemy prezentować informacje w skonsolidowanych sprawozdaniach finansowych, zgodnie z MSSF, a teraz chcę pokrótce powiedzieć, **jak powinniśmy ujmować spółki zależne w sprawozdaniach jednostkowych**.

Mówiąc o tym, jak ująć jednostki zależne w jednostkowym sprawozdaniu finansowym jednostki dominującej, według polskich zasad rachunkowości, sposób ujęcia jest taki sam, niezależnie od tego, czy mówimy o jednostkach zależnych, czy mówimy o jednostkach stowarzyszonych, czy o wspólnych przedsięwzięciach. Mogą one być ujmowane w cenie nabycia, metodą praw własności albo według wartości godziwej.

Jeśli chodzi o MSSF, nie mamy zgodności pomiędzy tym, co jest zawarte w sprawozdaniach skonsolidowanych i tym, co jest zawarte w sprawozdaniach jednostkowych. W przypadku jednostek zależnych mówimy u o ujęciu w cenie nabycia lub w wartości godziwej, zgodnie z MSR 39.

W przypadku jednostek stowarzyszonych musimy zastanowić się, czy dana jednostka sporządza tylko jednostkowe sprawozdanie finansowe czy też sporządza i jednostkowe i skonsolidowane sprawozdanie finansowe. W zależności od tego, prezentacja i sposób ujmowania tych jednostek jest inny, biorąc pod uwagę międzynarodowe standardy rachunkowości.

Jak już wcześniej powiedziałam, jeśli chodzi o polskie zasady rachunkowości, sposób ujęcia jest taki sam, a więc mamy cenę nabycia, metodę praw własności albo wartość godziwą. Natomiast w przypadku MSSF, jeżeli spółka sporządza sprawozdania jednostkowe i skonsolidowane, mówimy tutaj o ujęciu w cenie nabycia lub według wartości godziwej,

natomiast, jeśli mówimy o tym, że jednostka sporządza jedynie jednostkowe sprawozdania finansowe i nie ma wymogu sporządzania sprawozdań skonsolidowanych, wtedy mówimy o tym, że takie jednostki stowarzyszone powinny być ujęte metodą praw własności.

O wartości firmy była już mowa. Według polskich zasad rachunkowości ta wartość jest amortyzowana, natomiast według międzynarodowych standardów rachunkowości wartość firmy nie jest amortyzowana lecz poddawana corocznym testom na utratę wartości, o czym jeszcze szerzej będziemy mówić w kolejnej części prezentacji.

Ujęcie jednostek współzależnych, współkontrolowanych w jednostkowym sprawozdaniu inwestora według polskich zasad rachunkowości, nie różni się to ujęcie niczym od ujęcia jednostek stowarzyszonych. Międzynarodowe standardy rachunkowości ujmują takie jednostki w cenie nabycia lub według wartości godziwej, zgodnie z MSR 39.

Podobnie, jak w przypadku jednostek stowarzyszonych, mamy tu dwa podejścia w tym sensie, że jeżeli dana jednostka sporządza tylko jednostkowe sprawozdanie finansowe lub sporządza i jednostkowe i skonsolidowane.

O tym ostatnim mówiłam przed chwilą, natomiast jeśli chodzi o sposób ujęcia jednostek w sprawozdaniu, gdy dana jednostka nie ma wymogu sporządzania skonsolidowanych sprawozdań finansowych, według polskich zasad rachunkowości ujmowana jest w cenie nabycia, według wartości godziwej lub metodą praw własności. Natomiast, jeśli chodzi o międzynarodowe standardy rachunkowości, mówimy o metodzie praw własności lub metodzie konsolidacji proporcjonalnej.

Jacek Hryniuk:

- Dziękuję, mamy sporo czasu i jeżeli są jakieś pytania, bardzo proszę. Żeby rozpocząć dyskusję chciałbym zwrócić uwagę na jedną bardzo istotną kwestię, a mianowicie **proces ustalenia grupy kapitałowej**. To brzmi prosto, ale dotychczas prawdopodobnie Państwo przyjmowali, i MSR również na to wskazują, za punkt wyjścia posiadanie 51% głosów, dla spółki zależnej.

Oczywiście, prawdopodobnie mało będzie takich przypadków, że mając ponad 51% głosów ustala Państwo, że nie jest to spółka zależna i w związku z tym nie będzie konsolidowana. Chciałbym rozważyć inny przypadek. A mianowicie sytuację, w której mając poniżej 51% głosów i wcześniej nie konsolidując spółki, dochodzimy do wniosku, że konsolidacja jest niezbędna.

Sądzę, że w takim przypadku trzeba przeanalizować wszystkie spółki, które Państwo mają w swojej grupie kapitałowej, wszystkie jednostki związane, w szczególności teraz, kiedy po raz pierwszy tworzone jest sprawozdanie według MSSF. Chodzi o ustalenie, czy na pewno jest sprawowana kontrola nad daną spółką, czy też nie. Liczba głosów jest pierwszym elementem, na który należy zwrócić uwagę, ale są także inne kwestie, które trzeba wziąć pod uwagę.

To wszelkiego rodzaju umowy, opcje, innego rodzaju instrumenty finansowe, które mogą wskazywać, że Państwo jednak posiadają kontrolę, pomimo mniejszego- poniżej 50% - udziału. Wówczas należy konsolidować metodą pełną, ale oczywiście, uwzględniając liczbę posiadanych udziałów na dzień bilansowy.

Z mojego doświadczenia wynika, że jest to dość często popełniany błąd, że takiej spółki nie bierze się pod uwagę. Tym bardziej, że Państwo, z punktu widzenia funkcji księgowej, niekoniecznie zawsze mają informacje, które wskazywałyby na to, że istnieje kontrola nad daną spółką. Takie informacje znajdują się nie tylko w zapisach księgowych. Są to informacje, które dotyczą pewnych zapisów umownych, powstałych w momencie, kiedy spółka była kupowana czy też kupowano część udziałów lub akcji. I na to chciałbym zwrócić Państwa szczególną uwagę.

Warto jeszcze raz wrócić i dokonać przeglądu swoich grup kapitałowych i spółek powiązanych, bowiem może się zdarzyć, że nawet tam, gdzie macie państwo 0% udziałów, jest sprawowana kontrola przez waszą spółkę. Wówczas, taką spółkę trzeba skonsolidować metodą pełną, pokazując 100% udziałów mniejszościowych, w kapitałach mniejszościowych. Jest to ciekawa sytuacja, ale również może się zdarzyć.

Czy są pytania dotyczące grup kapitałowych, zależności, kiedy sporządzamy sprawozdania skonsolidowane, kiedy są to jednostkowe sprawozdania finansowe?

Z doświadczenia wiem, że takie pytania i takie wątpliwości pojawiają się często. Na przykład wówczas, gdy spółka nie ma spółek zależnych, ale ma spółki stowarzyszone, czy jest obowiązek konsolidacji, czy nie ma?

Głos z sali:

- Moje pytanie dotyczy wyłączeń z konsolidacji, ponieważ według MSSF nie ma żadnych wyłączeń. My posiadamy jednostki położone w kraju, nie konsolidujemy ich ze względu na małą, niską lub wręcz żadną istotność przychodów, sumy bilansowej tych spółek itp. Czy według MSSF będziemy teraz zobowiązani konsolidować je?

Jacek Hryniuk:

- Nie znam tych spółek. Oczywiście, jeżeli Pani twierdzi, że one są w ogóle nie istotne, nie mają żadnego wpływu na działalność Państwa grupy kapitałowej – tak to nazywam, ponieważ są to spółki zależne – to przy założeniu kompletnej nieistotności, można chyba sięgnąć do tak zwanych założeń koncepcyjnych MSSF. Spółka, jako taka, nie konsoliduje sprawozdania finansowego właśnie z punktu widzenia istotności.

Oczywiście, MSR 37 bardzo wprost mówi o tym, że spółki konsolidują wszystkie swoje spółki zależne, jest to więc pewnego rodzaju, nie tyle sprzeczność, co problem, nad którym trzeba się zastanowić, czy zapisy, które są w założeniach koncepcyjnych, dają nam możliwość braku konsolidacji.

Należy nie tylko patrzeć na obroty, na sumy bilansowe, ale należy również zwracać uwagę na inne elementy, które mogą istnieć w tych spółkach. Jednym z częstszych przypadków są właśnie spółki, które były zakładane jako spółki zależne, tak zwane spółki specjalnego przeznaczenia, które właściwie nic w sobie nie miały oprócz jednego istotnego zobowiązania, na przykład kredytu.

Teoretycznie rzecz biorąc możemy mówić, że one są nieistotne z punktu widzenia działalności operacyjnej, ale są bardzo istotne z punktu widzenia innych wskaźników lub też oceny grupy kapitałowej z punktu widzenia zadłużenia danej grupy kapitałowej w całości. Mogą pojawić się również zobowiązania warunkowe w spółce specjalnego przeznaczenia i wówczas te elementy są bardzo istotne.

Ta spółka może nie mieć w sobie nic, może mieć sumy finansowe zerowe i zerową działalność operacyjną, natomiast, jeżeli są jakieś zobowiązania warunkowe istotne dla grupy kapitałowej, to należy ją skonsolidować. Przez konsolidację rozumiemy nie tylko dodanie liczb w bilansie zysków i strat i w innych pozycjach, na przykład, rachunków przepływów pieniężnych, czy ruchów kapitałowych, ale również informacje dodatkowe, które należy ujawnić w sprawozdaniu grupy kapitałowej. Tak, więc, te wszystkie elementy przy podejmowaniu tej decyzji czy należy konsolidować czy nie należy, trzeba uwzględnić.

W takich sytuacjach zawsze sobie zadaję pytanie, po co te spółki właściwie istnieją, jeżeli nic nie robią? Z pewnością, jest w tym jakiś cel. Jeżeli rozumiemy ten cel i okazuje się, że spółka nie spełniła tego celu, ale nie została zlikwidowana, to może to być, moim zdaniem, powód do braku konsolidacji.

Wszystkie te elementy trzeba na pewno bardzo dokładnie rozważyć i wszystkie informacje na temat tych spółek, które zamierzamy nie konsolidować, trzeba bardzo dokładnie przeanalizować.

Anna Sirocka, senior manager Ernst&Young:

- Może dodam jeszcze, że byłoby dobrze określić w jakiej jesteśmy sytuacji. Czy wiemy, że sporządzamy skonsolidowane sprawozdanie zgodnie z polskimi przepisami? Wtedy, to skonsolidowane sprawozdanie powinno być przedstawione zgodnie z MSSF. Czy może rozważamy teoretycznie, czy zgodnie z MSSF spółka tworzy grupę kapitałową i sporządza skonsolidowane sprawozdanie finansowe?

Z czego wynika takie rozgraniczenie? Otóż, obecnie prezentowany jest pogląd, że to, czy dana spółka tworzy grupę kapitałową i czy sporządza skonsolidowane sprawozdanie finansowe, ocenia się zgodnie z przepisami polskimi czyli zgodnie z przepisami ustawy o rachunkowości. Dopiero wiedząc, że takie skonsolidowane sprawozdanie finansowe jest sporządzane, jeżeli jesteśmy emitentem papierów wartościowych, to skonsolidowane sprawozdanie finansowe sporządzane jest zgodnie z przepisami MSSF.

Jeśli już wiemy, że skonsolidowane sprawozdanie mamy sporządzić zgodnie z MSSF, wówczas zadajemy sobie pytanie, które spółki obejmujemy konsolidacją. Tu pojawia się kwestia istotności. Jak wspomniał pan Jacek Hryniuk, jeśli chodzi o istotność, jest jedno zdanie do którego odnoszą się wszyscy we wprowadzeniu do MSSF, które mówi, że standardy międzynarodowe nie mają zastosowania do kwestii nieistotnych.

Natomiast, jest bardzo istotne i bardzo ważne, jak mi się wydaje, zrozumienie, że wychowani na ustawie o rachunkowości, pojęcie istotności odnosiliśmy do pewnych wartości granicznych. W przepisach było podane, jakie wartości przychodów, czy sumy bilansowej, czy wielkość zatrudnienia powoduje, że nie sporządzamy skonsolidowanego sprawozdania finansowego, jakie wartości finansowe umożliwiają sporządzenie skróconego sprawozdania finansowego, a kiedy, skoro jesteśmy małą spółką, nie podlegamy np. badaniu sprawozdań finansowych.

Mieliśmy zakorzenione, że te kwestie są wyraźnie określone. Przekraczamy granicę o 1 zł i znajdujemy się w sytuacji, kiedy coś jest istotne. Otóż, w międzynarodowych standardach sprawozdawczości finansowej tego nie ma. Kwestia istotności o wiele bardziej polega na osądzie. Nie odnosi się to tylko do danych ilościowych, ale również do danych jakościowych.

Głos z sali:

- Kiedy w jednostkowym sprawozdaniu wyceniamy spółkę zależną w wartości godziwej, a kiedy w cenie nabycia? Jeżeli w cenie nabycia, to co jest ceną nabycia w przypadku wniesienia aportu. Czy wartość wniesionego aportu, czy wartość księgową?

Mam obowiązek sporządzania sprawozdania skonsolidowanego, ale sporządzam również sprawozdanie jednostkowe. Jest to spółka zależna. Kiedy w cenie nabycia, a kiedy w wartości godziwej zgodnie z MSR 39.

Anna Sirocka:

- Jeśli chodzi o jednostkowe sprawozdanie finansowe, i wycenę jednostek, wycenę udziałów w jednostkach zależnych w jednostkowych sprawozdaniach finansowych MSR 27 mówi, że w przypadku, gdy nie są to aktywa zakwalifikowane jako przeznaczone do sprzedaży bądź aktywa, które są włączone w ramach grupy, która jest zaklasyfikowana jako

przeznaczona do sprzedaży, (ponieważ wtedy mamy do czynienia z MSSF 5), wtedy wycena tego aktywa, mimo że jest to nasz udział w jednostce zależnej, dokonywana jest zgodnie z przepisami MSSF 5.

Jeśli nie mamy takiej sytuacji, nasze udziały w jednostce zależnej, w jednostkowym sprawozdaniu finansowym wyceniamy po cenie nabycia, zgodnie z MSR 39 czyli po wartości godziwej. Musimy jednak pamiętać, że w momencie, kiedy dokonujemy wyboru, ten wybór odnosi się do całej klasy aktywów.

Oznacza to, że jeżeli mamy kilka udziałów w jednostkach zależnych, czy też kilka jednostek zależnych, dokonujemy wyceny poszczególnych jednostek zależnych, nie możemy wybierać, że na przykład, w odniesieniu do jednostki B stosujemy cenę nabycia, natomiast w odniesieniu do jednostki C stosujemy wycenę zgodnie z MSR 39, a więc według wartości godziwej. Trzeba zastosować jednolite zasady do całej puli, do wszystkich swoich udziałów w jednostkach zależnych.

Głos z sali:

- Co jest ceną nabycia w przypadku aportu? Wartość księgowa aportu czy jego wartość rynkowa?

Anna Sirocka:

- Rozumiem, że rozważamy sytuację, w której mieliśmy najpierw reorganizację w ramach grupy. Jest to bardzo ciekawe zagadnienie z tego względu, że wydaje mi się, że wiele spółek w ramach swojej działalności postanowiło na przykład podzielić działalność. W związku z tym, część aktywów czy z reguły część majątku, była przesuwana do niezależnych podmiotów prawnych, przez wniesienie na przykład aportem. Zgodnie z przepisami kodeksu spółek handlowych aport wyceniany jest po wartościach rynkowych.

Dlatego w jednostce zależnej uzyskujemy nową bazę – mówię oczywiście o kwestiach rachunkowych, abstrahując od kwestii podatkowych, mimo że ma to wpływ na nasz podatek odroczoney.

Obecnie jednak zajmiemy się tylko kwestiami rachunkowymi, w związku z tym uzyskujemy w tej jednostce zależnej nową bazę kosztową, ponieważ mieliśmy jakiś majątek, środki trwałe, które były praktycznie zamortyzowane, występowały w wartościach zerowych, lecz zostały wniesione do jednostki zależnej i tam przypisano im wartość, ponieważ nadal te aktywa coś są warte i można przy ich pomocy produkować.

Zalóżmy, że przypisano im wartość 10. W związku z tym, w ramach sprawozdań jednostkowych tej jednostki zależnej, mamy środki trwałe 10, kapitały własne – 10. Potem jest amortyzacja, pojawiają się inne aktywa i pasywa.

Natomiast, z naszego punktu widzenia, na potrzeby MSSF, naszym kosztem nabycia tej jednostki, a w mojej ocenie nic się nie zmieniło w ramach grupy, z punktu widzenia skonsolidowanego sprawozdania finansowego nie powstała żadna nowa wartość, w związku z tym, nasz koszt nabycia jednostki zależnej, w mojej ocenie, nie może wynosić 10, przy czym zakładam, że mówimy o jednostce zależnej, której jesteśmy jedynym właścicielem. Prawdopodobnie częściowo moje zdanie zmieniłoby się gdyby w jednostce zależnej pojawili się inni partnerzy.

Krótko mówiąc, w zależności od sytuacji, są możliwe różne odpowiedzi. W przypadku, gdy mamy do czynienia z wniesieniem aktywa do jednostki zależnej, nasz koszt ustalany jest na podstawie naszego kosztu historycznego, po wyłączeniach konsolidacyjnych.

Jacek Hryniuk:

- Potwierdzam, to, co mówiła Ania, ale dodam, że w skonsolidowanych sprawozdaniach finansowych ta transakcja ulegnie eliminacji, ponieważ w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym tak, jakby tej transakcji nie było. I na tym właśnie polegają międzynarodowe standardy sprawozdawczości finansowej.

One właściwie mówią o skonsolidowanych sprawozdaniach. Nie wskazują na to, czy dana jednostka musi przygotowywać oddzielne jednostkowe sprawozdania finansowe i mówi, że jednostka tylko wówczas je przygotowuje, kiedy ma takie przepisy prawne obowiązujące w danym kraju.

MSSF narzuca wyłącznie przygotowanie sprawozdań skonsolidowanych. A to właśnie umożliwia wyeliminowanie różnego rodzaju transakcji, które występują w grupie kapitałowej, a których tak naprawdę, jak popatrzeć na grupę kapitałową zgodnie z definicją, jak na jedną jednostkę, po prostu nie było.

Wracając do pytania, jeżeli już robimy sprawozdanie jednostkowe i robimy je według MSSF, to jest właśnie ten wybór i cena nabycia to jest wartość godziwa. Nie znając szczegółów dotyczących tej spółki, mogę powiedzieć, że zapewne ceną nabycia będzie wartość księgowa, ponieważ moglibyśmy wnieść ją z pewną nadwyżką i wówczas wartość księgowa jest tak zwanym kosztem historycznym. Jest to więc, wartość wniesienia minus odroczony przychód lub też nie odroczony, czyli wartość godziwa lub koszt historyczny.

I tak naprawdę, mówimy tu o skonsolidowanych sprawozdaniach finansowych, w których cała transakcja ulegnie eliminacji.

Głos z sali:

- Mam jeszcze pytanie dotyczące stwierdzenia, że w jednostkowym sprawozdaniu spółkę zależną wyceniamy albo w wartości nabycia albo w cenie godziwej. Mamy więc wybór. Czy ten wybór będzie dotyczył wszystkich jednostek zależnych, czy też, jak tu padło, pewnej klasy jednostek zależnych?

Można sobie wyobrazić, że część jednostek zależnych jest jednostkami na przykład notowanymi na Giełdzie, i w ich przypadku racjonalne byłoby posłużenie się ceną godziwą, a część jednostek zależnych, które tworzą osobną klasę, nie jest wyceniana, i w związku z tym, byłaby to wartość nabycia.

Proszę o doprecyzowanie, bo pojawiły się dwa stwierdzenia, a mianowicie, że wszystkie jednostki zależne, a potem, że wszystkie jednostki w obrębie danej klasy. Czy chodzi tylko o sformułowanie, czy faktycznie, jest tu możliwość wyboru?

Jacek Hryniuk:

- Jeżeli wybieramy jakąś zasadę rachunkowości i mówimy, że ją stosujemy w jednostkowym sprawozdaniu, a mówimy teraz o MSSF, ponieważ polskie zasady rachunkowości to wykluczają, rozumiem, że wybieramy zasadę wyceny według wartości godziwej wszystkich spółek zależnych.

Oczywiście, może pojawić się problem, ponieważ można mieć jedną spółkę zależną, notowaną na Giełdzie i wtedy wycena jest prosta, bo chodzi o cenę rynkową, a wszystkie pozostałe, niestety, nie mamy nic, ale musimy coś zrobić, bo jedynym odzwierciedleniem wartości godziwej jest wartość rynkowa czy wartość notowań. A więc, wybór takiej, a nie innej, zasady rachunkowości zmusza nas, abyśmy dokonali wyceny tych wartości godziwych spółek zależnych, które posiadamy w swojej grupie kapitałowej. Tak ja to rozumiem. Idziemy w kierunku jednej zasady rachunkowości.

Anna Sirocka:

- Wartość godziwa, zgodnie z MSR 39, jest to wartość rynkowa, ale są też inne możliwości określania wartości godziwej. Są one powszechnie akceptowane. Z przekazanej listy obecności wynika, że wśród uczestników dzisiejszego szkolenia są przedstawiciele Narodowych Funduszy Inwestycyjnych.

W szczególności chciałabym zwrócić uwagę, że MSSF w 2005, czyli te, które będą miały zastosowanie na 31 grudnia 2005 r. i będą zestawem MSSF, zgodnie z którymi będą sporządzane sprawozdania finansowe skonsolidowane, w sposób okrutny obeszły się z wszelkiego typu *Investment Found*, *Venture Capital Found* z tego względu, że jednostki zależne tego typu podmiotów należy objąć konsolidacją pełną, wbrew argumentacji, że nie odzwierciedla to sposobu działalności funduszu inwestycyjnego.

Dla takich podmiotów jak fundusze inwestycyjne, czy fundusze *venture capital* nie ma żadnych specjalnych wyłączeń. Jeżeli jest to jednostka zależna i nie jest to jednostka, która może zostać sklasyfikowana w kategorii, która później podlegałaby wycenie zgodnie z MSSF 5, a więc jako przeznaczona do sprzedaży, mamy do czynienia z konsolidacją pełną danej jednostki zależnej.

Natomiast, w przypadku pozostałych jednostek, czyli jednostek stowarzyszonych, mamy do czynienia z wyceną według wartości godziwej w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym takich jednostek.

Wydaje mi się, że to może być znaczące wyzwanie dla uzyskania tego typu wartości dla jednostek, które do tej pory były wyceniane tak, jak nakazuje rozporządzenie o szczególnych zasadach rachunkowości Narodowych Funduszy Inwestycyjnych czyli tak, jak się wycenia udziały wiodące. Jest to mieszanka metody praw własności.

Głos z sali:

- *Czy mogą Państwo podać przykłady szacowania wartości godziwej spółek nie notowanych na Gieldzie?*

Jacek Hryniuk:

- Jeśli chodzi o przykłady, wyobrażam sobie, że jeżeli spółka ma zamiar kupić inną spółkę, czy nabyć udziały spółki, która nie jest notowana na Gieldzie, to ma do tego praktyczne podejście, to znaczy, dokonuje analizy projekcji finansowej przepływów finansowych w przeszłości, przyjmuje pewne założenia, co do tego, w jaki sposób ta spółka będzie funkcjonowała w przyszłości, przyjmuje pewne stopy dyskontowe. Oczywiście, jest to pewnego rodzaju szacunek na podstawie dzisiejszej wiedzy. Na tej podstawie dokonuje wyceny wartości godziwej danej spółki. Nie bójmy się zadawać pytania o spółki, które dzisiaj posiadamy.

Gdybyśmy kupowali taką spółkę, to przecież też ją kupujemy za cenę według wartości godziwej. Ale, żeby tę wartość godziwą spółki określić, spółki, która nie jest notowana na giełdzie, to należy podjąć pewne działania, pewne analizy. Są różnego rodzaju zasady, na podstawie której spółki dokonują tak zwanej akwizycji, na podstawie której spółki dokonują zakupów innych spółek.

Jest to jakaś wycena, jest to jakiś zakres wyceny do której dochodzą spółki, na podstawie której dokonują ostatecznie zakupu. I nigdy ta wycena nie będzie wyceną co do złotówki. Jest to po prostu pewnego rodzaju szacunek i co roku będziemy musieli ten szacunek ponawiać, o ile zmienią się prawne warunki czy założenia, które przyjęliśmy w

momencie pierwszej wyceny tej wartości godziwej i należy je odnawiać i w ten sposób szacować tę wartość godziwą.

Anna Sirocka:

- Szacowanie wartości godziwej i w ogóle, pojawienie się wartości godziwej w międzynarodowych standardach sprawozdawczości finansowej powoduje, że wkraczamy w obszar, w którym jako przedstawiciele działów finansowych czy jako księgowi, czujemy się dosyć niepewnie.

Do tego wymagana jest wiedza spoza rachunkowości. Jest to wiedza dosyć ekspercka, dotycząca wycen i tak samo, jak w przypadku rozliczania kontraktów budowlanych czy rozliczania kontraktów długoterminowych, dział finansowy nie jest w stanie dokonać wyceny takiego kontraktu, ponieważ potrzebuje informacji od innych działów, na przykład dotyczących zaawansowania robót, zaawansowania kontraktu, żeby takiej wyceny dokonać.

Nie można tego zrobić będąc zamkniętym tylko w dziale finansowym. Podobnie jest z wyceną do wartości godziwej. Niestety, w wielu przypadkach, jako księgowi, aby ująć daną wartość w swoich księgach, będziemy musieli polegać na wiedzy eksperckiej i doświadczeniu osób, które bezpośrednio z rachunkowością nie mają do czynienia.

O ile dosyć dobrze udało nam się z tym oswoić, w przypadku wyceny nieruchomości, to wprowadzenie wartości godziwej do wycen czy do udziałów w jednostkach stowarzyszonych czy wspólnych przedsięwzięć, to nowy obszar niosący ze sobą ryzyka, ponieważ ostatecznie, to my jesteśmy odpowiedzialni za tę liczbę, która w naszym sprawozdaniu finansowym się pokazuje i za to, że ustalenie tej kwoty, tej wartości godziwej nastąpiło zgodnie z należytą starannością, że zostało zrobione przy użyciu właściwych metod, bo np. metoda DCF nie będzie dobra w przypadku każdej wyceny.

Może okazać się, że w przypadku danej branży, danego typu działalności, lepsza jest wycena mnożnikowa. To zależy też od tego, w co wierzy zarząd, jakie on ma przekonania. Pamiętajmy, że wycena DCF nie może być zrobiona w oderwaniu od zarządu i służb finansowych, ponieważ zawiera ona pewne założenia dotyczące danej jednostki. Te założenia częściowo pochodzą od eksperta, ale tak naprawdę są one naszymi założeniami, jako zarządu, jako kierownictwa. To są nasze przekonania, a ekspert jedynie może nam powiedzieć, czy one nie są nadmierne, czy ta stopa dyskontowa jest właściwa, jak poszczególne założenia, które przyjęliśmy w ramach wyceny, która została dla nas zrobiona, ponieważ mamy zestaw założeń, przekłada się na wynik końcowy. Te założenia są nasze.

Jarosław Wajer:

- Oprócz wartości godziwej, jak mówiła koleżanka, wycenianie spółek, bo wiadomo, że nie tylko metodą DCF lecz również metodami wskaźnikowymi, (to temat, który za chwilę będę omawiał), dotyczy wdrożenia MSSF w praktyce. I tam, jedno ze zwolnień jest to wycena wszystkich aktywów trwałych. Może być ona zrobiona do wartości godziwej. W tym momencie, naprawdę trudno powiedzieć o jednej wartości, bo w ogóle, co to jest wartość godziwa?

Ktoś, kto wycenia, posługuje się najczęściej metodą odtworzeniową. Rzeczoznawca majątkowy wycenia metodą odtworzeniową. Ona dosyć różni się od metody z ksiąg, w zależności od tego, jakie szacunki zostały przyjęte, bo one zmieniają się nieustannie, w górę, w dół, w prawo, w lewo, i są bardzo różne. Tak więc, wycena na dany moment może się okazać nieaktualna po tygodniu,

Natomiast trzeba również wziąć pod uwagę wszystkie ograniczenia, które występują na rynku. Na przykład rynek energetyczny wyróżnia się tym, że jest to rynek regulowany.

Mamy regulatora, który mówi, że taryfa powstaje w taki i taki sposób i nie może wzrosnąć, na przykład taryfa na prąd, więcej niż o 2-3%. Oprócz tego, że mamy wycenę metodą odtworzeniową i jakiś ekspert zrobi nam tę wycenę, jeśli porównamy to do metody DCF, tak jak robi się test na utratę wartości, okaże się, że te aktywa nigdy w życiu nam się nie zrealizują.

Dobrze poinformowany inwestor, który działa racjonalnie, nigdy nie kupiłby po wycenie metodą odtworzeniową. Nie jest ważne, czy to jest rynek regulowany, czy nie. A eksperci uważają, że metoda odtworzeniowa to jest wartość godziwa. Sam nigdy bym tego nie kupił, ponieważ to się nigdy nie zrealizuje w zyskach.

Wobec tego, powinniśmy tę wartość godziwą oszacować na trochę niższym poziomie, oszacować tę wartość jako naszą wartość użytkową, a lokować trwałą utratę wartości i przeprowadzić zupełnie inny proces wyceny.

Taki proces wyceny, jeżeli mamy dosyć dużo aktywów i dosyć skomplikowanych, trwa od pół roku nawet do roku. Trzeba to wszystko przejrzeć, wycenić, sprawdzić jak to wpływa na naszą kondycję finansową, czy to czasem nie powoduje tego, że to nasze przedsiębiorstwo jest trwale nierentowne.

Oczywiście, bardzo łatwo, jak to powiedziała Ania, wycenić nieruchomość. Przychodzi rzeczoznawca, a nasza firma również ma rzeczoznawców i nas wspomagają w procesie audytu, bo rzeczywiście, ta wartość jest w granicach wartości, która mogłaby być wartością godziwą. Proces ustalania wartości godziwej może być, w niektórych przypadkach, bardzo trudny, w zależności od tego, jakiego aktywa ten proces dotyczy.

Głos z sali:

- Mam pytanie dotyczące ujęcia jednostek zagranicznych i waluty funkcjonalnej. Pan powiedział, że można spółkę zagraniczną ująć albo w walucie zagranicznej albo w walucie polskiej. To nie zależy od przychodów lub kosztów tylko od całego obrazu bilansu, rachunku zysków i strat? Pytanie brzmi, od czego to naprawdę zależy?

Mamy spółkę zależną, zagraniczną i wiadomo, że według polskich zasad rachunkowości pokazujemy w złotych.

Anna Sirocka:

- Z walutą funkcjonalną jest tak, że patrząc na dotychczasowe uregulowania ustawy o rachunkowości, gdzie jest powiedziane, że sprawozdanie finansowe sporządzamy w polskich złotych, to stwierdzenie powoduje, że pojęcie waluty funkcjonalnej w polskiej rachunkowości nie występuje. Walutą jest zawsze polski złoty.

Natomiast, jeżeli chodzi o międzynarodowe standardy sprawozdawczości finansowej, mamy do czynienia z rozróżnieniem waluty. Mówimy o walucie funkcjonalnej i mówimy o walucie prezentacji. Jest to rozgraniczone.

Tematem tym zajmuje się MSR 21. Mówi on, że walutą funkcjonalną danego podmiotu i za każdym razem podmiot określa, co jest jego walutą funkcjonalną. Nie jest też tak, że raz określona waluta nigdy nie może ulec zmianie, ponieważ zmienia się nasze otoczenie gospodarcze, może zmieniać się typ działalności, a więc, również nasza waluta funkcjonalna może ulegać zmianie, ale nie można powiedzieć, że są to zmiany raz do roku. Jest wymagany pewien proces, pewien przedział czasowy.

Waluta funkcjonalna jest definiowana w MSR 21 w pkt. 9 jako ta waluta, w której przedsiębiorstwo normalnie generuje i wydaje środki pieniężne. Jest to dość ogólne stwierdzenie. Natomiast potem pokazane są przykłady. W związku z tym, jeżeli mamy do czynienia z jednostką, której wszelkie ceny sprzedaży są indeksowane, czyli nasz cennik jest

po prostu w euro i za każdym razem, jeżeli coś sprzedajemy, i sprzedajemy w Polsce, to oczywiście, wystawiamy fakturę VAT w złotych polskich, ale za każdym razem to, do czego się odnosimy, to jest to euro w cenniku.

W związku z tym, za każdym razem następuje liczenie tych euro na złote polskie. Nasze przychody ze sprzedaży są więc, tak naprawdę, determinowane w euro, a nie w złotych polskich.

Jeżeli całość naszych zakupów pochodzi od podmiotu zagranicznego, z którym rozliczamy się w euro i chodzi o podstawę, w jakiej wyliczane są ceny, czy rzeczywiście, ten przepływ będzie miał potem miejsce w euro czy też zostanie uregulowany w innej walucie, to już ma wtórne znaczenie. Popatrzmy, co się dzieje. Całość naszych dostaw jest w euro. Nasza sprzedaż jest również w euro. Czy w tym momencie ponosimy jakieś ryzyko walutowe związane z euro?

Jeżeli popatrzmy na przestrzeni lat, to wynik, który prezentujemy w sprawozdaniach finansowych, nie do końca odzwierciedla on ten wynik, który rzeczywiście realizujemy, ponieważ jeżeli wszystko mamy wyrażone w złotych polskich to on pokazuje nasze straty i zyski kursowe. W rzeczywistości możemy być zyskownym przedsiębiorstwem, jeśli wynik będzie podany w euro i realizować te zyski. Natomiast to, jak się prezentujemy w złotych polskich zależy od tego, jak w kolejnych dniach bilansowych układa się kurs polskiego złotego.

Głos z sali:

- Założmy, że mamy spółkę zagraniczną zależną, która przedstawia się w euro, a później przyjdzie biegły rewident i mam wątpliwości, czy nie będzie miał jakichś zastrzeżeń, że przedstawiają w euro zamiast przeliczać na złote polskie?

Jacek Hryniuk:

- Rozumiem Pana wątpliwości, ponieważ jest to coś, co dotychczas rzadko było spotykane. Ale na tak postawione pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. To jest tak, jakby Pan zapytał mnie: „czy dobrze ustawiłem swoje zasady rachunkowości, przyjmując zasadę średniej ważonej przy wycenie zapasów, czy biegły nie będzie miał zastrzeżeń?”

Sądzę, że jeśli jest uzasadnienie dla wykonania sprawozdania w walucie funkcjonalnej takiej a nie innej, to chyba także audytor powinien wskazać, dlaczego uważa, że tak nie jest. Jednak ja Panu nie udzielę na to odpowiedzi.

Rafał Chwast:

- Proponuję, abyśmy w tej chwili przerwali. Nasi prelegenci są dla państwa cały czas dostępni, także w czasie lunchu.
(po przerwie)

Zasady przygotowania skonsolidowanych sprawozdań finansowych po raz pierwszy zgodnie z MSSF

- **Specyficzne uregulowania MSSF 1 „Zastosowanie MSSF po raz pierwszy” w obszarze sporządzania skonsolidowanych sprawozdań finansowych,**
- **Korygowanie rozliczenia połączeń dokonanych na podstawie polskich zasad rachunkowości,**
- **Traktowanie wartości firmy i ujemnej wartości firmy,**

- **Zasady identyfikowania wartości niematerialnych i prawnych w ramach połączenia jednostek gospodarczych,**
- **Przeprowadzenie testu na utratę wartości aktywów (ze szczególnym uwzględnieniem wartości firmy),**
- **Przygotowanie skonsolidowanego sprawozdania finansowego zgodnego z MSSF (zakres, ujawnień, prezentacja)**

Jarosław Wajer:

- Moja część prezentacji dotyczy przygotowania po raz pierwszy sprawozdań finansowych. Jest to temat dosyć rozległy i można by mu poświęcić kilka dni podobnych szkoleń. Dlatego, na wstępie chciałem Państwa prosić o kilka informacji, które mogłyby mi pomóc poprowadzić dalszą część tego szkolenia w taki sposób, aby uzyskane wiadomości były jak najbardziej istotne dla państwa.

Czy mógłbym prosić o podniesienie ręki przedstawicieli firm, które już przygotowują sprawozdania według międzynarodowych standardów sprawozdawczości finansowej lub rachunkowości?

Jest zaledwie kilka rąk w górze, niecałe 10% wszystkich obecnych. Być może niedokładnie wyłożyłem o co mi chodzi. Otóż, chodzi mi o to, które spółki już w przeszłości przygotowywały sprawozdania finansowe, zgodne z międzynarodowymi standardami rachunkowości. Widzę 2 – 3 ręce podniesione. Czy Państwo również publikowali te sprawozdania finansowe i czy były one w pełni publikowane, zgodnie ze wszystkimi standardami, czy tylko niektórymi? Czy Państwo zwalniali się na przykład z MSR 39 o instrumentach finansowych albo z hiperinflacji? Rozumiem, że uwzględnione były wszystkie MSR.

Ponieważ jest to dosyć złożony problem i w przeszłości napotkał wiele przeszkód w praktyce, myślę o przejściu na MSR z polskich standardów rachunkowości. Dawniej obowiązywała interpretacja nr 8 Komitetu do spraw Interpretacji Standardów Rachunkowości, natomiast teraz, w związku z problemami praktycznymi, które bardzo często były wręcz nie do rozwiązania, zdecydowano się przygotować całkowicie nowy standard.

Chcę zapytać Państwa, jak głęboko mam omawiać ten standard ? Kto z Państwa słyszał już o tym pierwszym standardzie? Kto czuje się w miarę pewnie w tym standardzie? Rozumiem, że nikt.

Międzynarodowy Standard Sprawozdawczości Finansowej nr 1 obowiązuje od 1 stycznia 2005 r. W praktyce, w 2005 roku weszło pięć nowych standardów sprawozdawczości finansowej, a chyba 12, jak nie więcej, standardów rachunkowości, zostało totalnie zrewolucjonizowanych. Spółka, która przygotowuje w 2005 r. sprawozdanie finansowe mające być zgodne ze standardami sprawozdawczości finansowej i rachunkowości, w praktyce wykorzystuje zupełnie inne standardy, niż gdyby przygotowała sprawozdanie na dzień 31 grudnia 2004 r.

Standard MSSF 1 nakazuje przygotowanie tego sprawozdania w taki sposób, jakby Państwo zawsze stosowali międzynarodowe standardy sprawozdawczości finansowej. Od początku powstania spółki przez wszystkie okresy do dnia bilansowego, zakładamy w tym gronie, że dzień bilansowy, który będziemy omawiali, jest to dzień 31 grudnia 2005 r. Jest to dzień, na który mamy przygotować sprawozdanie finansowe.

Oczywiście, należy przygotować również porównywalne dane finansowe na 31 grudnia 2004 r. Te dane muszą być przygotowane zgodnie z zasadami, według których jest przygotowywany bilans na koniec, a więc bilans zamknięcia na 2005. Oznacza to, że już w 2004 roku byliśmy zobowiązani wziąć wszystkie zasady, które obowiązują w 2005 roku.

Ale i to mało. Mamy tu ćwiczenie podobne do tego, jakie mieliśmy przy wdrażaniu polskiej ustawy o rachunkowości w 2001 r., aby przygotować poprawnie rachunek wyników – *cash flow* – sprawozdanie z ruchu na kapitałach, również powinniśmy przygotować jeszcze jeden bilans, tak zwany bilans otwarcia na dzień 1 stycznia 2004 r., który to dzień, w nomenklaturze międzynarodowego standardu, jest nazywany datą przejścia na stosowanie międzynarodowych standardów.

Spółki, które wchodziły dopiero na Giełdę i muszą przygotować sprawozdania finansowe za 3 lata powinny cofnąć się o jeszcze jeden rok, a więc o 4 lata, aby poprawnie przygotować sprawozdanie finansowe zgodnie z międzynarodowymi standardami sprawozdawczości finansowej.

Były i takie przypadki, że spółki przygotowały sprawozdania zgodnie z międzynarodowymi standardami rachunkowości, ale ich nie publikowały. Były one przygotowywane na wewnętrzne potrzeby i trafiały do szuflady, albo były przygotowywane na potrzeby skonsolidowanego sprawozdania i trafiały do udziałowców i akcjonariuszy, ale nigdy nie były publikowane. Te spółki również są zobowiązane do przygotowania sprawozdania zgodnie z MSSF 1.

Tak, więc, sprawozdanie na 2004 r., które niektóre spółki poprzednio przygotowały, a widziałem zaledwie dwa lub trzy takie przypadki, muszą jeszcze raz od początku przeliczyć według zasad obowiązujących w roku 2005, aby dane porównywalne miały treść ekonomiczną, aby czytelnik sprawozdania finansowego wiedział, że dane porównywalne niosą ze sobą tę samą treść, jak dane przedstawione na koniec roku.

MSSF 1 nakazuje generalnie retrospektywnie wdrożyć wszystkie zasady rachunkowości. Należy pokazać wszystkie metody wyceny, jakie są obowiązujące w 2005 r. Moja poprzedniczka mówiła, że jeśli ktoś się decyduje na sprawozdanie jednostkowe, to w sprawozdaniach jednostkowych spółka zależna może być wyceniana albo zgodnie z wartością godziwą czyli zgodnie z MSR 39, albo po koszcie historycznym.

Mogą się zdarzyć przypadki, że w przeszłości, na dzień 31 grudnia 2004 r Państwo wyceniali metodą praw własności, bo wtedy było to dopuszczalne. Teraz jednak, niestety, musi to być przeliczone od nowa i musi być przyjęta jedna z zasad, którą dopuszczają międzynarodowe standardy w roku 2005. I ta zasada musi być zastosowana do wszystkich okresów wstecz. Również zakres ujawnień zmienił się w wielu przypadkach i musi być zgodny z tym, co dziś nakazują międzynarodowe standardy.

Dotyczy to na przykład prezentacji sprawozdania, bo zmienił się MSR 1, więc zyski i straty nadzwyczajne, które czasami pojawiały się w sprawozdaniach, teraz już nie powinny się pojawiać w sprawozdaniu finansowym, gdyż Komitet standardów uznał, że trudno sobie wyobrazić zdarzenia, które mają charakter nadzwyczajny. Bardzo często, w tych pozycjach spółki pomieszczały jakieś kwestie, które są w gruncie rzeczy standardowe i choć nie pojawiają się często, są standardową działalnością spółki, na przykład ubezpieczenia, itd.

Krótko mówiąc, aby coś umieścić w zyskach i stratach nadzwyczajnych, musi chyba meteoryt uderzyć w ziemię, albo musi zdarzyć się coś podobnego. Ta prezentacja jest dosyć ważna. Wydawałoby się też, że zasada jest dosyć prosta. Mówimy, co jest aktywem, co jest pasywnem, wyceniamy wszystkie rzeczy, które powinny być zgodnie z międzynarodowymi standardami wycenione, okazane i zaprezentowane najpierw w sprawozdaniu finansowym, w bilansie.

Potem przyjmujemy jedną z metod wyceny, którą MSR dopuszczają, bowiem w niektórych metodach właśnie polska ustawa o rachunkowości różni się od międzynarodowych standardów. Na końcu robimy prezentację w taki sposób, żeby aktywo trwałe było rzeczywiście aktywem trwałym w rozumieniu MSR, a aktywo obrotowe, aktywem obrotowym.

Patrząc na to z góry, wszystko wydaje się dosyć proste, jednak jeśli wejdzie się w szczegóły, to jest to w wielu przypadkach rzecz nie do wykonania. Na przykład, środki trwałe, które powinny być zaprezentowane zgodnie z MSR, powinny być zgodne ze wszystkimi zasadami określonymi w MSR 16 i tam, między innymi, opisane. MSR 16 zmienił się i cała koncepcja komponentów jest już obowiązkowa.

Państwo muszą wydzielić ze środków trwałych takie części, które mają okres ekonomicznej użyteczności rozbieżny, co oznacza, że już nie możemy amortyzować środka trwałego, jeżeli jego istotne części mają inne okresy użyteczności.

Są i takie pojęcia jak wirtualne komponenty środków trwałych, cała hiperinflacja w Polsce była robiona indeksami ministra, natomiast MSR nie zezwala na takie przeszacowanie środków trwałych. Przeszacowanie, które powstawało na podstawie rozporządzeń ministra finansów, nie jest dzisiaj wiążące na potrzeby MSR. Aby więc, taki środek trwały wykazać w takiej wartości, w jakiej on powinien być retrospektywnie wykazywany, musielibyśmy się cofnąć, do samego początku przyjęcia tego środka trwałego.

Od tego momentu, od pierwszej kapitalizacji wszystkich środków finansowych, czy one są dopuszczalne, czy w tej wysokości, są różnice pomiędzy MSR a uregulowaniami polskimi, poprzez wszystkie hiperinflacje, prawidłowe okresy ekonomicznej użyteczności spółki polskie bardzo często przyjmowały, co nie jest tajemnicą, również dla potrzeb księgowych, uregulowania podatkowe.

Prawidłowa prezentacja wartości środków trwałych w przypadku spółek, które mają dosyć dużą bazę środków trwałych, a środki trwałe przez kilkanaście lat były w bilansach spółek, może w rzeczywistości okazać się nie do wykonania. Przepisy nakazują, aby dokumentację księgową i podatkową trzymać w niektórych przypadkach tylko przez 5 lat. Mogą Państwo nie mieć nawet dokumentacji, aby można było to odtworzyć.

Naprzeciw tego typu wyzwaniom wyszedł właśnie MSSF 1, który dopuścił kilka zwolnień. Zostały one podzielone na części. Pierwsza część tych zwolnień to zwolnienia obligatoryjne. Jeżeli Państwo korzystają z tych zwolnień, to nie można korzystając z zasad ogólnych, a więc tych zasad, że stosujemy wszystko retrospektywnie, zastosować do tych czterech punktów, z których pierwsze 3 pochodzą z MSSF 1, a ostatni z MSSF 5. Każdy następny MSSF powiększa tę listę. Nie jest to lista zamknięta i prawdopodobnie z wejściem kolejnych MSSF będzie się nadal powiększała.

Może się zdarzyć, że będą Państwo szacowali w pewnym momencie, że trzeba na jakiś środek trwały utworzyć rezerwy. Mam takiego klienta, który ma część elektrociepłowni sprzedających prąd i ciepło wyłącznie jednemu klientowi. Klient ten miał dosyć poważne kłopoty w ubiegłym roku. W związku z regulacjami unijnymi musiał zmienić tok produkcji, czego nie był w stanie zrobić i jego towary, niestety, nie weszły na rynki unijne. Sytuacja finansowa się pogorszyła i spółka objęła środki trwałe rezerwą do wysokości, jaką nakazują MSR czyli do wartości odzyskiwalnej.

W momencie, kiedy utworzono rezerwę, okazało się, że regulacje unijne zmieniły się. Dziś, ta spółka, jako jedyna, i klient tej spółki jako jedyny, nie zmienił procesu produkcyjnego, a w związku z tym ma towary o wiele tańsze niż inne spółki, które zmieniły tok produkcji, zainwestowały, a więc stały się relatywnie droższe. I w ten sposób wiemy już, że ta rezerwa, zresztą dosyć duża, powinna być odwrócona.

Taki inwestor przygotowuje nowe sprawozdanie finansowe zgodnie z MSR. Jest natomiast pytanie, czy już w ubiegłym roku nie powinien wykazywać tej rezerwy, czy rachunek wyników powinien być dosyć mocno pofalowany, czyli w jednym roku bardzo duży w kosztach, a w drugim roku bardzo duży w przychodach.

MSSF 1 nakazuje, aby tak to właśnie robić, w sposób pofalowany. Aby nie wyglądać rachunku wyników. Rezerwy, które wtedy tworzyliśmy, szacunki, które przyjmowaliśmy w tamtym roku, dziś powinniśmy dokładnie w ten sam sposób kalkulować, zwłaszcza, że to

dotyczy nie tylko rezerw, ale w ogóle, wszystkich szacunków, które używamy w sprawozdaniu finansowym.

Generalnie, chodzi o to, żeby nie zniekształcać takim podstawowym błędem sprawozdania finansowego. Dziś, z pewną wiedzą również wyliczamy jakieś szacunki, tworzymy jakieś rezerwy na należności. Za rok również okaże się, że dzisiejsze szacunki były nieadekwatne w stosunku do tego, co się wydarzyło. Oczywiście, one powinny być bliskie, natomiast z pewnością w wielu miejscach miną się z rzeczywistością, bo takie jest po prostu życie.

Sprawozdania porównywalne byłyby przygotowywane na zasadzie *a posteriori*. *Ex ante* mamy wiedzę i wkładamy ją do sprawozdania, natomiast sprawozdanie na koniec roku byłoby przygotowane na zasadzie *a priori*, czyli byłyby tu zastosowane trochę inne zasady i metodologiczny błąd sprawiłby, że rachunki wyników byłyby nieporównywalne, podobnie jak bilanse, itd.

To jest jedno ze zwolnień. Inne zwolnienia, a mianowicie dwa pierwsze dotyczą instrumentów finansowych, ostatnie zaś MSSF 5. Nie wiąże się to z konsolidacją, przejdźmy więc do tych zwolnień, które wiążą się bardziej z tematem naszego dzisiejszego spotkania, bowiem oprócz czterech zwolnień obligatoryjnych, MSSF 1 prezentuje sześć zwolnień fakultatywnych, a cztery kolejne pochodzą z następnym MSSF.

Są to zwolnienia do których mają Państwo prawo. Jest to dosyć ważne, bo wiele MSSF nakazuje, zresztą polskie zasady rachunkowości robią to samo, że trzeba coś zrobić w taki lub w taki sposób. Jeżeli któryś z punktów jest przekroczony, 75 lub 90% jest przekroczona wartość, to jest to leasing finansowy, a jeżeli nie, jest to leasing operacyjny.

Te zwolnienia nie są przymusowe. Są to zwolnienia fakultatywne i jeśli Państwo zdecydują, że koszt przygotowania informacji jest o wiele wyższy niż korzyści płynące z tej informacji, to można tej informacji nie przygotowywać. Można skorzystać z takiego zwolnienia.

Zwolnienia te dotyczą kilku obszarów. Pierwszy z tych obszarów to środki trwałe, o których mówiłem wcześniej. Nie ma potrzeby cofania się i wyliczania historycznej wartości zgodnie z wszystkimi standardami, czytać i analizować czy standard 36 nie powinien wejść w grę, czy odpisu na trwałą utratę wartości nie powinniśmy dokonać w tym roku, tylko można je zrobić na dzień przejścia.

Bilans otwarcia, który nie jest prezentowany w sprawozdaniach finansowych, wycenić do wartości godziwej. Do tej wartości, o której mówiliśmy w pierwszej części. Czyli do wartości według której to aktywo byłoby sprzedane pomiędzy dobrze poinformowanymi i racjonalnie działającymi inwestorami, spółkami, osobami fizycznymi. Wyceniamy na przykład środki trwałe do wartości godziwej i od tego momentu ta wartość godziwa jest naszym kosztem.

Dalej mamy dwie metody, o których mówi MSR 16, a więc: albo koszt minus amortyzacja, albo przeszacowanie z roku na rok. Można wybrać którąś z tych metod, można zrobić to starą metodą, którą Państwo prawdopodobnie, w większości przypadków używali, czyli koszt minus amortyzacja, bo to jest łatwiejsze, ewentualnie test na utratę wartości.

Jeżeli chodzi o sprawozdania skonsolidowane, pierwsze ze zwolnień, dotyczy połączeń jednostek gospodarczych. Na rynku, na którym ostatnio pracuję, czyli rynku energetycznym, Państwo słyszeli zapewne o gdańskich zakładach energetycznych, które się połączyły, ten rynek jest dosyć ciekawy z tego względu, że połączeń jest mnóstwo. Wiele spółek się ze sobą łączy, każda spółka jeśli nie teraz, to w przeszłości była dotknięta jakimś połączeniem. W takich sytuacjach można skorzystać z tego zwolnienia.

Zwolnienie generalnie mówi o tym, że jeżeli połączenie naszych jednostek dokonało się przed dniem przejścia, przed bilansem otwarcia czyli przed tą datą, którą ustaliliśmy na

potrzeby prezentacji, a więc 1 stycznia 2004 r. i bilans otwarcia pierwszych danych porównywalnych, które prezentujemy w sprawozdaniu finansowym.

Jeżeli połączenie miało miejsce wcześniej niż ta data, to możemy nie odwracać tego połączenia i możemy nie rozliczać tego połączenia zgodnie z MSSF. Nawet, jeżeli ktoś przygotowywał sprawozdania według międzynarodowych standardów rachunkowości wcześniej, MSR 22 zmienił się, powstał MSSF 3, który jest odmienny chociażby w przypadku przeszacowania wartości zaraz po nabyciu.

Mogłoby się wydawać, że dawniej stosowaliśmy metodę nabycia. Teraz stosujemy też metodę nabycia, ale są już trochę inne wymogi. Dawniej przeszacowanie majątku trwałego, jak mówiłem, można było rozliczać na dwa sposoby. Można było brać pod uwagę cały majątek, albo tylko nasz udział w majątku, nie uwzględniając udziałowców mniejszościowych. Teraz ta druga metoda jest już niedopuszczalna.

MSSF mówi tylko o jednej metodzie. Wartość firmy nie może być amortyzowana, zarówno dodatnia jak i ujemna. Ujemna od razu wchodzi do rachunku wyników, dodatnia wartość firmy musi być poddawana testom na trwałą utratę wartości, o czym będziemy mówili w dalszej części.

Wobec tego, nie trzeba korygować metody wcześniej stosowanej. Można założyć, dla bilansu otwarcia, że ta spółka zawsze była jednym podmiotem i nie trzeba wszystkich wcześniejszych połączeń korygować. Można jednak nie skorzystać w całości z tego zwolnienia niektóre połączenia z przeszłości skorygować do obecnych.

Podstawowa zasada jest taka, że jeżeli w roku 2003, 2002 jakieś połączenie zostało skorygowane, to od tego momentu, wszystkie następne, do bilansu zamknięcia także wymagają korekty i wykazania zgodnie z zasadami dopuszczalnymi przez MSSF 3 wszystkie inne MSSF i MSR. A wcześniejsze można poddać zwolnieniu.

Zakładając, że nie korygujemy tego sprawozdania finansowego. Co wtedy należy zrobić? Przyjmujemy, że ta spółka istniała od zawsze. Na bilans otwarcia, na dzień przejścia, ta spółka zawsze była jednym podmiotem, a więc musimy poddać się rygorom wszystkich innych zasad MSR. Musimy zatem, rozpoznać wszystkie aktywa, pasywa, nie rozpoznawać tych, które nie są dopuszczalne zgodnie z MSSF, poprawnie je zakwalifikować i poprawnie je wycenić.

Jeżeli uważamy, że środki trwale chcemy wyceniać, to wyceniamy je według wartości godziwej. Co zrobić z amortyzacją? Przecież oczywiste jest, że inne metody wyceny, będą rzutowały na ową wartość godziwą, która będzie się różniła od wartości, którą mamy w księgach. Na 99,9% . Ogólna zasada mówi, że - na dzień bilansu otwarcia, wszystkie różnice wchodzi do zysków i strat z lat ubiegłych.

Ta podstawowa zasada ma oczywiście, kilka wyjątków. Głównie chodzi o wartości niematerialne i prawne, które w momencie nabycia tworzyły wartość firmy, jeżeli to nabycie było rozliczane metodą nabycia udziałów. Jeżeli przy rozliczaniu tej wartości nie wspomnieliśmy o kilku, kilkunastu wartościach niematerialnych i prawnych, które, zgodnie z polską ustawą nie powinny być zaprezentowane, zgodnie z międzynarodowymi standardami sprawozdawczości finansowej te wartości niematerialne i prawne powinny być wyceniane po wartościach godziwych i uwzględniane również przy wyliczaniu wartości firmy. Wobec tego, prezentacja tych wartości, ich zmiana albo w ogóle usunięcie ich z bilansu powoduje, że musimy o tę samą kwotę skorygować wartość firmy.

Pierwsza zasada, więc, mówi, że nie korygujemy tych kapitałów z lat ubiegłych, ale wpływa to na wynik przy wartościach niematerialnych i prawnych. W praktyce, przejście z polskich standardów na międzynarodowe standardy, ale również przejście ze starych międzynarodowych na nowe międzynarodowe standardy, gdy uprzednio nie były stosowane bądź publikowane wszystkie MSSF, wymaga podejścia do amortyzacji, ponieważ ona będzie miała jakąś wartość.

Gdybyśmy chcieli stosować wszystkie zasady międzynarodowych standardów rachunkowości i międzynarodowych standardów sprawozdawczości finansowej, to powinniśmy to skorygować, jednak zwolnienie oznacza, że nie korygujemy, tylko pozostawiamy w wartości netto, takiej, jaka była, pomimo amortyzacji.

Nie korygujemy i nie odwracamy starej amortyzacji, ewentualnie korygujemy to do wartości niematerialnych i prawnych, które wyceniliśmy i na nowo zaprezentowaliśmy w bilansie otwarcia i które dzisiaj pokazujemy. Ponadto, zgodnie z nowymi zasadami rachunkowości, wartość firmy podlega corocznemu testowi na utratę wartości. Dawniej, nawet według MSR, było tak, że nakaz był dopiero wtedy, gdy zakładaliśmy, że ponad 20 lat będziemy amortyzowali wartość firmy, a wtedy dopiero za każdy rok powyżej 20 lat powinniśmy poddać wartość firmy testowi na utratę wartości. Obecnie musimy firmę corocznie poddawać temu testowi i ewentualnie, gdy okaże się, że trzeba zmniejszyć wartość firmy, to wtedy dopiero ją zmniejszamy.

O testach będziemy mówili za chwilę. Ważne jest, że od 1 stycznia 2004, zakładając, że jest to data przejścia na stosowanie MSSF, należy zastosować wszystkie zasady, również te związane z traktowaniem księgowym wartości firmy. Wszystkie zasady, które obowiązują na bilans zamknięcia czyli na 31 grudnia 2005 r.

Teoretycznie może wystąpić sytuacja, że ktoś przechodzi na MSR w 2006 roku. Jeżeli Państwo w tym roku nie zdecydowałiby się na przejście na MSR w sprawozdaniach jednostkowych, mogą Państwo to zrobić za rok.

Głos z sali:

- W jednostkowym sprawozdaniu możemy mieć jedynie wartość firmy dotyczącą jednostki stowarzyszonej, czy tak?

Jarosław Wajer:

- Innej połączonej, bo było połączenie. Praktyczne wskazówki są pokazane na następnym slajdzie. Zaprzestajemy amortyzacji wartości firmy od momentu połączenia. To dotyczy również konsolidacji. Od bilansu otwarcia, od dnia przejścia, zaprzestajemy amortyzacji firmy. Nie korygujemy bilansu otwarcia.

Uwzględniając umorzenie, które miało miejsce w bilansie otwarcia, nowa wartość firmy to jest to wartość netto, którą Państwo mają także na dzień przejścia na stosowanie MSSF i od tego dnia nie amortyzujemy już wartości firmy. Natomiast firmę należy poddawać testom na utratę wartości. Jeżeli jest to ujemna wartość firmy, to ona od razu idzie do rachunku wyników, zgodnie z MSSF.

O wartościach niematerialnych i prawnych, mówiłem już, że one korygują wartość firmy w dół lub w górę, praktycznie z przeciwnym znakiem. One nie korygują kapitału z lat ubiegłych, tylko korygują wartość firmy w bilansie otwarcia, ale także w każdym kolejnym bilansie na kolejne lata.

Jakie to są **wartości niematerialne i prawne**? Międzynarodowe standardy sprawozdawczości finansowej, a zwłaszcza MSR 38, który mówi o wartościach niematerialnych i prawnych pokazuje charakterystykę wartości i podkreśla dwie istotne cechy, a mianowicie, że jest to wartość możliwa do wydzielenia oraz że mamy na nią kontrolę.

Jeśli to może być wydzielone i sprzedane poza naszą firmę, to przyniesie nam określone korzyści. Wartości niematerialne i prawne są tematem dosyć ryzykownym, bo jest tu naprawdę bardzo wiele szacunków. Widziałem rozmaite patenty, także takie, które mówią,

jak produkować węgiel z buraka. I w takim przypadku powstaje pytanie, czy wyceniamy taki patent, czy też go nie wyceniamy?

Państwo zapewne również zlecali wiele różnych prac rozwojowych na zewnątrz. Wasze firmy zapewne posiadają wiele różnych patentów, praw. Powstaje jednak pytanie, czy to przynosi firmie korzyści, czy są z tego przychody i czy te przychody, gdybyśmy nie mieli tego patentu, byłyby niższe czy dokładnie takie same?

Druga sprawa, czy my mamy prawo do kontrolowania, czy też nie mamy tego prawa? Czy możemy ograniczyć innym dostęp do tego prawa? Jeśli nie możemy ograniczyć, tak jak nie możemy ograniczyć dostępu do światła latarni, trzeba się zastanowić, czy ta kontrola jest taka, jak wynika to z wcześniejszych rozmów o samym aktywie, o kontroli nad aktywami.

Testy na trwałą utratę wartości. Jak Państwo wiedzą, skoro wartość firmy jest wartością niematerialną i prawną, trudno przetestować, jaka jest jej prawdziwa wartość. Jak zrobić taki test? Otóż, MSSF 36 mówi o testach na trwałą utratę wartości w ten sposób, że należy ocenić wartość odzyskiwalną każdego aktywa, które poddajemy testowi na trwałą utratę wartości. W tym przypadku będzie to wartość firmy.

Aby to zrobić, musielibyśmy wartość firmy przydzielić do jednostek, dzięki którym ta wartość firmy została wygenerowana. Jeśli jest to wartość firmy uzyskana przez połączenie, dotyczy to sprawozdania skonsolidowanego. Mamy wtedy wartość firmy, wiemy z jakich spółek ona pochodzi, z jakich części naszego przedsiębiorstwa ta wartość firmy wynika, z jakich aktywów, bo możemy ją alokować do poszczególnych aktywów.

Jeśli chodzi o definicję **wartości odzyskiwalnej**, to Państwo zapewne wiedzą, że jest to wyższa z dwóch wartości, albo wartość godziwa, chociaż wartość godziwa w języku angielskim trochę lepiej brzmi. W wielu przypadkach, kiedy widzę strony, które ustalają pewne aktywa, którymi chcą się podzielić, to negocjując mówią, że wcale nie jest to wartość godziwa. Wyceniliśmy coś, ale to wcale nie jest wartość godziwa, ponieważ ona trochę upokarza lub też dlatego, że byłaby za droga dla nas.

Wartość godziwą najprościej oceniamy, jeśli chodzi o akcje spółek zależnych, bo jest to cena giełdowa, jeśli są notowane na Giełdzie. Inne instrumenty, jeżeli są w aktywnym rynku, możemy wziąć jego wartość handlową danego aktywa. Można ją też specyficznie wyznaczyć, o czym już mówiliśmy w poprzedniej części dzisiejszego spotkania.

Inna kwestia, którą porównujemy, to **wartość użytkowa**. Wartość użytkowa, to nic innego niż wartość wyceniona metodą DCF. Wszystkie przepływy, zarówno te, które idą do nas, jak i te, które wypływają od nas, muszą być wzięte pod analizę. Potem wyceniamy to na dany dzień, dyskontujemy i otrzymujemy wartość użytkową. Porównujemy, która z nich jest większa, i to jest nasza wartość odzyskiwalna.

Jednakże w przypadku wartości firmy, trudno powiedzieć o wartości godziwej. Najczęściej badamy wartość użytkową i porównujemy wartość firmy do wartości użytkowej. Wartość firmy dodajemy do aktywów, na których ona powstała. Jeżeli jedno aktywo nie generuje środków pieniężnych samo z siebie, to zbieramy te aktywa w najmniejszą jednostkę i te jednostki już generują jakieś środki pieniężne.

Można to pokazać na przykładzie elektrowni. Można powiedzieć, że duże elektrownie, które mają kilka różnych jednostek produkcyjnych, stanowią cały blok. Jest to jedna duża jednostka generująca środki pieniężne. Ten blok ma podpisane umowy, generuje przepływy pieniężne i wszystkie te przepływy pieniężne powinny być alokowane. Wartość użytkowa powinna być alokowana i rozpoznawana w kontekście wszystkich środków trwałych, które są w tej jednostce generującej przepływy pieniężne.

Te aktywa powinny być powiększone o wartość firmy, ale nie tylko naszą wartość firmy, bo jeżeli nie mamy udziału w wysokości 100% w danej jednostce zależnej, to musimy pamiętać o tym, że ta wartość firmy powstała także u udziałowców mniejszościowych. Tak więc, wartość użytkową porównujemy do wartości firmy i jeżeli wartość użytkowa jest

wyższa, to nie robimy nic. Test oznacza, że wartość utrzymywana w bilansie jest dobra, nie jest zawyżona.

Natomiast, jeżeli okazuje się, że wartość użytkowa jest niższa od wartości firmy, wyznaczamy wysokość trwałej utraty wartości i musimy to alokować do poszczególnych części składowych. Na początku alokujemy do wartości firmy cały odpis. Może się okazać, że ta wartość firmy będzie całkowicie usunięta z bilansu. Załóżmy, że wszystkie aktywa mają 100 zł, a wartość firmy wynosi 10 zł na dany dzień. Amortyzujemy to przez 10 lat, średnia ważona wszystkich jednostek, które są w jednostce generującej przepływy pieniężne, dwa lata później wartość wszystkich jednostek wynosi 80 zł, bo 10 zł stanowi roczną amortyzację.

Tak więc, wartość wszystkich jednostek wynosi 80 zł, 10 zł roczna amortyzacja wszystkich jednostek, natomiast wartość firmy cały czas jest ta sama czyli 10 zł. Nie amortyzujemy jej już, więc ogółem mamy 90 zł. na dziś. Wartość użytkowa tego aktywa stanowi więc 50 zł. W pierwszej kolejności odpisujemy całą wartość firmy czyli 10 zł. Ale to nie wszystko. Wartość pozostałych środków trwałych to jest 80, wartość użytkowa jest 50 zł i zakładamy, że ta wartość użytkowa jest wartością odzyskiwalną. Musimy zatem, również 30 zł alokować na poszczególne środki trwałe.

Czasami może się zdarzyć, chociaż ja nigdy nie miałem takiego przypadku, że ta wartość może się okazać ujemna. Wtedy nie tylko aktywa powinny zostać spisane do zera, ale również, w pewnych skrajnych przypadkach, powinniśmy rozpoznać jakieś dodatkowe zobowiązanie.

W dalszej części będziemy mówili o odwróceniu tej trwałej utraty wartości. Jeżeli przesłanki wskazują, że poprzednie testy, okoliczności, przy których te testy były tworzone, zmieniły się dosyć istotnie i może to mieć wpływ na wynik, robimy kolejny test.

W tym teście mówimy, że te aktywa, które miały mieć 80 zł dziś mają 50 zł, bo w tym przykładzie, który wymieniłem, zmniejszyliśmy je do 50 zł. Mają one 8 lat, więc amortyzujemy przez 8 lat. Robimy kolejny test, po którym okazuje się, że nagle, wartość użytkowa, wartość odzyskiwalna jednostki generującej przepływy pieniężne wynosi nawet 100 zł.

Oczywiście, możemy odwrócić tylko do tego momentu. Jeżeli to było po 7 roku, maksymalna kwota odwrócenia środków trwałych to jest ta kwota, którą dziś mielibyśmy netto. Na początku mieliśmy 100 zł, a po 7 latach mamy 30 zł, jest to więc maksymalna kwota, do jakiej możemy odwrócić wartość środków trwałych. Natomiast, niestety, nie mamy już prawa, zgodnie z MSR, odwrócić wartości firmy. Jeżeli kiedyś ją spisaliśmy, albo jakkolwiek część wartości firmy spisaliśmy, to ta wartość jest spisana już na zawsze i nigdy się w bilansie nie pojawi po raz kolejny.

Przykład drugi dotyczy dodatkowych ujawnień. Jeżeli zrobią Państwo test, rozpoznają utratę wartości firmy, należy opisać główne przesłanki, główne założenia, jakie zostały przyjęte podczas projektowania tego testu. Główne założenia, czyli w jaki sposób były projektowane przychody i przepływy pieniężne. Czy to było tak jak dzisiaj, czyli dane z ubiegłego roku tylko plus inflacja, albo może projektowaliśmy jakiś wzrost?

W przykładzie z materiałów, są opisane dwie sytuacje. Wartość firmy została alokowana do dwóch jednostek generujących przepływy pieniężne. W każdej części były brane pod uwagę nieco inne założenia, również mogły być inne stopy dyskontowe, ponieważ przedsiębiorstwa, które mają kilka różnych rodzajów działalności, powinny przybrać taką stopę dyskontową, która odzwierciedla ryzyko związane z tą działalnością.

Może się okazać, że każda działalność część jednostek generujących przepływy pieniężne ma inną stopę dyskontową. Również o fakcie, w jaki sposób była szacowana ta stopa dyskontowa, należy napisać w sprawozdaniu.

Z 10 zwolnień, o których już wcześniej była mowa, które dopuszczają MSSF 1 i kolejne, jeszcze jest zwolnienie dotyczące spółek zależnych. Jest ono bardzo istotne dla

przygotowania sprawozdania skonsolidowanego. Oczywiście, każde z tych zwolnień będzie potrzebne, ponieważ przygotowanie sprawozdania skonsolidowanego powinno być poprzedzone prawie tymi samymi procedurami, które są użyteczne w przypadku przygotowania sprawozdania jednostkowego. Zatem przypominam zwolnienia, które można wykorzystać.

Przypuszczam, że w przypadku Państwa firm ten proces może zachodzić w drugą stronę, to znaczy Państwo prawdopodobnie są jednostką zależną i przygotowali MSR dla któregoś ze swoich akcjonariuszy lub udziałowców.

W przypadku, kiedy jednostka zależna wcześniej przeszła na MSSF niż jednostka skonsolidowana i już wcześniej raportowała i korzysta z tych wszystkich zwolnień, przeliczając swoje sprawozdanie finansowe, przygotowuje je po raz pierwszy, zgodnie z wszystkimi zasadami, wartości poszczególnych aktywów w jej sprawozdaniu, są zupełnie inne w sprawozdaniu jednostkowym niż w państwa sprawozdaniu skonsolidowanym.

Oczywiście, nie jest to sytuacja nadzwyczajna, bo prawie zawsze tak się zdarza, że jeżeli przeliczamy majątek trwały w momencie nabycia jakiejś jednostki zależnej, mamy w skonsolidowanym sprawozdaniu zupełnie inne wartości niż w sprawozdaniach jednostkowych. Jednak, aby przejście na inne standardy rachunkowości nie spowodowało różnicowania wartości, Komitet Standardów dopuścił możliwość, aby w dwóch sprawozdaniach jednostkowych były dokładnie te same wartości.

Jeżeli jednostka zależna przysłała wcześniej, spełniła wszystkie rygory MSSF i MSR i, na przykład korzystała ze zwolnienia, wyceniła swój majątek według wartości godziwej i następnie, zgodnie ze wszystkimi zasadami amortyzuje go lub też wybrała model przeliczania, to w dzień, kiedy Państwo przychodzi jako jednostka dominująca, sprawozdania finansowe jednostki zależnej są zgodne z MSR.

Do sprawozdania skonsolidowanego można nie poddawać ich tym wszystkim rygorom, którym poddają Państwo inne aktywa. Można przyjąć te same wartości, które są w sprawozdaniu jednostkowym tej spółki zależnej i dokonać wszystkich wyłączeń, przekształceń związanych z procedurami konsolidacyjnymi, o których będzie mowa w następnej części dzisiejszego spotkania.

I w drugą stronę. Jeżeli jednostka dominująca wcześniej przeszła na stosowanie MSSF, to państwa spółka zależna ma możliwość, przechodząc na MSSF, nie przechodzić całej procedury, nie musi od nowa dokonywać przeliczania majątku trwałego, jeżeli nie jest w stanie zrobić tego w inny sposób, czyli historycznie, retrospektywnie, zastosować wszystkie zasady, może przyjąć te wartości, które są przyjęte w sprawozdaniu skonsolidowanym, sporządzonym na potrzeby międzynarodowych standardów sprawozdawczości finansowej, oczywiście, przed wszystkimi korektami.

Jest jeszcze jeden ciekawy przypadek. Jeżeli pierwszy raz konsolidujemy, a zgodnie z polskimi standardami nie musieliśmy konsolidować grupy. To znaczy, musieliśmy konsolidować, ale nie musieliśmy danej jednostki, która według polskich zasad była poza grupą, natomiast zgodnie z MSR jednostka ta musi być w grupie i musi być konsolidowana. My ją pierwszy raz konsolidujemy. Co mamy zrobić? Czy mamy retrospektywnie znowu patrzeć, kiedy ją nabyliśmy, od nowa wyceniać majątek na dzień nabycia i itd.?

Nie musimy tego robić. Możemy to zrobić według wartości, które spełniając wszystkie zasady MSR i przygotowując sprawozdania finansowe zgodnie z wartościami spółki zależnej, zobaczyć jaki mamy koszt nabycia czyli ten koszt, który mamy w bilansie otwarcia, czyli w bilansie sporządzonym na dzień przejścia na stosowanie MSSF, różnice wyznaczyć jako wartość firmy i od tego momentu stosować wszystkie dalsze rygory MSR.

Metoda nabycia. Sama zmiana w metodzie nabycia, oprócz tego, co powiedziałem, a mianowicie, żeby przeliczając trzeba szacować zarówno majątek, który nam się należy jak i majątek udziałowców. Musimy również rozpoznać wszystkie dane, do których zobowiązuje

nas MSR 27, MSR 38, MSR 3. gdzie są między innymi zobowiązania warunkowe, bardzo często nie brane pod uwagę, ale które powinny być wycenione i powinny wpływać na wycenę wartości firmy.

Patrząc na zmiany, które zaszły w MSSF 3, jak również na podsumowanie korekty, o której mówiłem wcześniej i o której mówiła moja poprzedniczka, dotyczącej wartości firmy, widzimy, że ona dodatnio wpływa, jest składnikiem aktywów i podlega testom na trwałą utratę wartości. Natomiast wartość ujemna powinna być od razu rozpoznana w rachunku wyników w momencie jej powstania czyli w momencie jej nabycia albo połączenia spółek.

Jest to w zasadzie cała część tej prezentacji. Jeżeli mają Państwo jakiegokolwiek pytania, chętnie odpowiemy. Wiemy, że może się tu urodzić mnóstwo pytań. Wdrażaliśmy już MSR w kilkunastu spółkach, wiemy, jakie problemy występują w praktyce, specyficzne dla każdej branży. Bardzo często wskazują nam na to, czego powinniśmy szukać, ponieważ MSR, w wielu przypadkach nie są jednoznaczne. Często też trzeba się zastanowić nad niektórymi sprawami, nie zawsze można udzielić odpowiedzi natychmiast. Jeżeli są jakieś specyficzne, przykłady problemów, o których warto porozmawiać, właśnie teraz jest na to czas.

Głos z sali:

- Jeżeli miałam przygotowaną wycenę środków trwałych na potrzeby banku w marcu 2004 r., czy te wartości mogą zgodnie z MSSF 1 przyjąć jako wartość godziwą środków trwałych?

Jarosław Wajer:

- Nie można. Jeśli nie były one w księgach, to nie można.

Joanna Frykowska

- Jak rozumiem, wycena była dokonana w marcu 2004 roku, a zatem, odległość pomiędzy 1 stycznia 2004 a marcem 2004 *de facto* nie jest znacząca. Jeżeli Państwo oceniają, że nie zdarzyło się w tym czasie nic takiego, co spowodowałoby znaczną zmianę wartości godziwej, mogą Państwo taką wartość przyjąć.

Natomiast Jarek próbował przed chwilą powiedzieć, że gdyby wyceny były przygotowane wcześniej, powiedzmy na 2000 rok, 2001 i nie byłyby wykazane w księgach, wówczas, niestety, nie moglibyśmy ich wziąć pod uwagę na 1 stycznia 2004 r.

W Pani przypadku, jeśli ocenicie Państwo oceniają, że nie zdarzyło się nic znaczącego między styczniem a marcem, ta wycena będzie dobrą podstawą do przyjęcia do ksiąg.

Jarosław Wajer:

- Przyszedł mi teraz do głowy jeszcze drugi przypadek. Mają Państwo jakąś wycenę, może jakieś aktywa, które były wniesione aportem do drugiej spółki w 2003 lub 2002 roku. I Państwo wiedzą, że od tego momentu stosowane były wszystkie zasady zgodnie z MSR.

Tamta wycena, ponieważ były to aktywa wniesione do innej spółki, została zaprezentowana w księgach, mimo że ona było to w przeszłości, w 2002 lub w 2003 roku. Od tego czasu bowiem, Państwo stosują wszystkie zasady, które są zgodne z MSR, albo też są przeszacowane w taki sposób, żeby to spełniało wymogi MSR 16. Taką wycenę można również przyjąć, ale tylko przy założeniu, że ona była już kiedyś w księgach.

Głos z sali:

- Rozumiem, że jeżeli w spółce zależnej majątek został przejęty w wartości rynkowej w momencie wydzielenia, to można te wycenę przyjąć?

Jarosław Wajer:

- To zależy o jakie wydzielenie chodzi. Rozumiem, że było to wniesienie aportem, bo inaczej, w przypadku gdy dzielimy spółkę, wtedy są zupełnie inne wartości.

Głos z sali:

- Nie, w tym przypadku został wniesiony aport, który został wyceniony według wartości rynkowej. Spółka przejęła ten majątek w wartościach rynkowych. Czy na dzień przejścia na MSSF ta spółka nie musi już nic robić z tym majątkiem?

Jarosław Wajer:

- To zależy od tego, co robi dzisiaj. Jeżeli spełnia wszystkie wymogi i środki trwałe są odpowiednio pogrupowane na komponenty, remonty kapitałowe, koszty likwidacji, itd. To już nic więcej nie musi robić.

Głos z sali:

- Mam pytanie dotyczące wieczystego użytkowania. Polska ustawa o rachunkowości pozwalała na ujęcie w bilansie wieczystego użytkowania, natomiast MSR nie przekazują jasnej definicji, co należy z tym zrobić i w zasadzie nie przewidują żadnych rozwiązań, a jest wiele spółek, gdzie jest to podstawowa wartość spółki.

Nie ujęcie, ale właśnie wieczyste użytkowanie, wpływa na to, że spółka warta ileś milionów może być warta kilkaset tysięcy złotych, albo i mniej, bo cała reszta, poza wieczystym użytkowaniem, to może być tylko na przykład, wyposażenie biura, jeśli jest to obrót nieruchomościami. Albo na przykład, wynajmowanie takiego terenu i czerpanie korzyści poprzez wynajmowanie.

Jarosław Wajer:

- Z wieczystym użytkowaniem jest nieco więcej problemów. Może na to pytanie odpowie Joanna, która się tym zajmowała.

Joanna Frykowska:

- W naszym rozumieniu wieczyste użytkowanie jest aktywem, które wymaga wykazania w sprawozdaniu finansowym zgodnym z międzynarodowymi standardami, a zatem, nie widzę tutaj różnicy między regulacjami polskimi a międzynarodowymi. Nie wiem, skąd pochodził wniosek, że w standardach międzynarodowych nie można tego prawa wykazać? Nie wiem, jakie były podstawy tego stwierdzenia?

Głos z sali:

- Jest to opinia innego audytora, który poinformował nas również, że w tej chwili firmy audytorskie nie uzgodniły stanowiska między sobą i że te stanowiska są rozbieżne oraz że tak

naprawdę, ponieważ prawo wieczystego użytkowania, które według nas może być przedmiotem obrotu, nie jest jednak naszą własnością. W zasadzie, mamy tylko prawo, które za jakiś czas wygaśnie. Podobna sytuacja jest przy dzierżawie. My, jak najbardziej możemy zbyć to prawo.

Jarosław Wajer:

- Pani mówi, że nie mają Państwo prawa własności. Otóż, prawo własności zupełnie, nawet w polskiej ustawie o rachunkowości, zostało wyrzucone z definicji aktywa. Aktywo, to jest to, nad czym mamy kontrolę, chociażby leasing finansowy.

Jeśli chodzi o środki trwałe, które przejmujemy na podstawie umowy czynszu, dzierżawy, ale ta umowa spełnia kryteria leasingu finansowego, nie mamy do nich żadnych praw własności, ale powinniśmy je zaprezentować w naszym bilansie, również według polskich zasad.

To samo dotyczy spółek specjalnego przeznaczenia. Mamy umowę z taką spółką, ale nie mamy, ani my, ani nikt z nami powiązany, ani jednego procenta udziałów, natomiast powinniśmy to nie tylko pokazać u siebie, ale jeszcze skonsolidować i rozdzielić odpowiednio środki trwałe. Tak więc, jest dużo więcej wymogów i to samo jest z prawem wieczystego użytkowania.

Nie uzgodnione natomiast, są inne kwestie, takie jak kwestia w jaki sposób to prezentować, jak to traktować. Każda firma trochę inaczej to widzi. Jeśli chodzi o pytanie, czy jest to aktywo, to aktywo jest to rzecz, która została nabyta na podstawie wcześniejszych zdarzeń historycznych, którą my kontrolujemy. Możemy ograniczyć komuś innemu dostęp do tego aktywa i która przyniesie nam korzyści w przyszłości. Według nas, prawo użytkowania wieczystego spełnia definicję aktywa, z całą pewnością.

Głos z sali:

- Mnie się bardzo podoba państwa stanowisko, bo bardzo chętnie byśmy je również wykazali w aktywach. Natomiast pytanie jest, w jakiej pozycji ewentualnie należy to wykazać? Co by Państwo sugerowali? Czy jako wartość niematerialną i prawną? Czy jako aktywo? A może, jako oddzielną pozycję „wieczyste użytkowanie”, bo to się również wiąże z wyceną?

Joanna Frykowska:

- Są różne podejścia do wykazywania prawa wieczystego użytkowania. Jest to prawo. A więc, może to być wartość niematerialna i prawna. Niektórzy traktują też prawo wieczystego użytkowania jako grunty i w związku z tym, wykazują w środkach trwałych. Od tego też zależy podejście do amortyzacji.

Jeżeli jesteśmy w stanie udowodnić, że *de facto*, to prawo to jest grunt. Możemy to prawo zamienić na prawo własności bardzo łatwo, bez dodatkowych kosztów i w związku z tym, możemy stwierdzić, że jest to grunt.

Równie dobrze możemy powiedzieć, że jest to tylko prawo przeznaczone nam na okres 99 lat czy też krócej, i możemy to amortyzować.

Głos z sali:

- Czy Państwo uważają, że należy tutaj pominąć kwestię, czy ono jest nabyte odpłatnie, czy nie odpłatnie, bo to jednak jest istotne w podejściu, w jaki sposób potraktujemy to prawo?

Joanna Frykowska:

- To jest istotne, ponieważ nabycie odpłatnie oznacza, że mamy koszt historyczny, w związku z tym, jest to koszt dopuszczalny do ujęcia w sprawozdaniach zgodnie z międzynarodowymi standardami. Tylko, jeśli otrzymaliśmy prawo wieczystego użytkowania bezpłatnie możemy mówić, że nie mamy historycznego kosztu i wymagane jest ustalenie wartości godziwej.

Głos z sali:

- Rozumiem, że tutaj możemy się ewentualnie oprzeć na wycenie rzeczoznawcy?

Joanna Frykowska:

- Oczywiście, tak.

Głos z sali:

- Pozwolę sobie jeszcze rozszerzyć to pytanie, bo, oczywiście, dla tych z Państwa, których audytorem jest Ernst&Young jest to pozytywna odpowiedź, ale dla pozostałych niestety nie. Stąd pytanie, czy istnieje jakaś możliwość interpretacji.

Z punktu widzenia rynku kapitałowego, sytuacja, w której dwa sprawozdania dwóch spółek będą tak diametralnie różne tylko dlatego, że audytorzy nie uzgodnili stanowiska nie jest, oczywiście, żadnym wytłumaczeniem.

Prawdopodobnie rysuje się kilka takich obszarów, w których te różnice są olbrzymie. Czy istnieje jakaś procedura na etapie powstawania, czy też jakiś Komitet do spraw interpretacji, do którego, chociażby środowisko spółek giełdowych, mogłoby się zwrócić o wydanie interpretacji, aby nie być niewolnikiem własnego audytora i zależeć od jego opinii, która, jak widzimy, może być bardzo subiektywna.

Proszę zwrócić uwagę, że audytorzy się zamieniają. Spółka co 3 lub co 5 lat zmienia audytora i należałoby przyjąć, że jeśli opinia audytorów się nie zmienia, to zmiana audytora sprawiałaby, że wartość użytkowania wieczystego pojawiałaby się w sprawozdaniach lub znikala. Czy mogę prosić o skomentowanie tego?

Anna Sirocka:

- Nie podchodziłabym do tego zagadnienia, jak do zagadnienia ustalania stanowiska pomiędzy audytorami. Wszyscy dysponujemy międzynarodowymi standardami sprawozdawczości finansowej. Jeżeli chodzi o wykładnię, to kiedyś było prościej. Mieliśmy ustawę o rachunkowości, był autor ustawy o rachunkowości i teoretycznie, przynajmniej jeżeli chodziło o jakieś niejasne zapisy, można się było zwrócić o tego typu wyjaśnienie do Ministerstwa Finansów, jako pierwszego autora ustawy o rachunkowości.

W przypadku międzynarodowych standardów sprawozdawczości finansowej autorem standardów jest International Accounting Standard Board, ale do nich niezupełnie można zwracać się o interpretację z tego względu, że cały proces powstawania standardów jest ustawiony w ten sposób, że standardy, zanim zostaną opublikowane, są przedstawiane do publicznej dyskusji.

Następnie, w wyniku tej publicznej dyskusji, otrzymanych komentarzy, są lub nie, wprowadzane zmiany, w zależności od tego, jak zostaną ocenione merytorycznie te uwagi, które zostały zgłoszone.

Dodatkowym ciałem, w ramach przepisów międzynarodowych, jest Komitet do spraw Interpretacji o zawilej nazwie angielskiej, w skrócie IFRIC. Tam wydawane są interpretacje dotyczące pewnych zapisów w ramach międzynarodowych standardów sprawozdawczości finansowej, dotyczące konkretnych kwestii.

Problem wieczystego użytkowania to kwestia specyficznie polska. Z tego, co wiem, na świecie tego typu rozwiązania prawna występują w Hong Kongu, który również posługuje się międzynarodowymi standardami sprawozdawczości finansowej.

Jeżeli chodzi o standardy i ich wykładnie, to możliwości są dosyć ograniczone.

Jacek Hryniuk:

- Odpowiadając krótko na pytanie. Oczywiście, takie sytuacje będą się zdarzały i tego nie unikniemy. Czasami podejścia jednej firmy czy drugiej różnią się. Ale zawsze musimy się zastanowić nad sensem ekonomicznym danej operacji gospodarczej.

Wyobrażam sobie, że Państwo też. Nie tylko audytorzy mogą mieć inny pogląd na pewne sytuacje, ale również same spółki, działające w tej samej dziedzinie mogą podchodzić do takiej czy innej operacji w sposób odmienny. Czasami, jak sądzę, może to być uzasadnione, ponieważ substancja takiej transakcji jest inna w jednej spółce i może być inna w drugiej.

Wracam zawsze do zasady fundamentalnej, a mianowicie, do przewagi treści danej transakcji nad formą. Jeżeli będziemy się kierować formą, nie zawsze odzwierciedlimy to, co dana transakcja ma przedstawiać. Na pewno więc, będą się zdarzały tego rodzaju sytuacje, że będzie odmienne podejście.

Staramy się, jako Ernst&Young, pewne kwestie uzgadniać na poziomie międzynarodowym. To znaczy, że my, jako firma, wychodzimy z takimi samymi interpretacjami, o ile one nie są wyraźnie wskazane w międzynarodowych standardach i jakichś innych interpretacjach.

W takich przypadkach, staramy się wypracować swoją, jedną interpretację i również są podejmowane próby, aby tego rodzaju interpretacje w sytuacjach bardzo specyficznych podejmowane były też pomiędzy innymi firmami, które uczestniczą w tym rynku kapitałowym i badają firmy.

Sam fakt, że IFRS jest taki gruby jak jest, że standardy często mają wyjaśnienie w postaci informacji, w jaki sposób dochodzą do takiego właśnie kształtu standardu, ze wskazaniem, na co zwracali uwagę ci odbiorcy, którzy uczestniczyli w tworzeniu tego standardu. Są tam wskazane wątpliwości, jakie pojawiły się w tym standardzie i ewentualnie wyjaśnienie, dlaczego Komitet przyjął takie a nie inne rozwiązanie. Często też jest powiedziane, że Komitet w dalszym ciągu pracuje nad tym, żeby ten standard ulepszyć i w związku z tym zastanawiają się nad jeszcze innymi rozwiązaniami. Są podawane przykłady, itd. A wszystko po to, żeby zbliżyć się do konsensusu i żeby ustalić to jedno rozwiązanie dla danej operacji gospodarczej.

Zgadzam się jednak z opinią, że czasami zdarzają się operacje nietypowe i wówczas zarówno spółka jak i audytorzy, zastanawiają się, w jaki sposób wprowadzić je do ksiąg, a potem przedstawić w sprawozdaniu finansowym. Czasami mogą się nawet pojawiać rozbieżności. Tego nie unikniemy.

Głos z sali:

- Chciałem powrócić do tematu prawa wieczystego użytkowania gruntu. Jak rozumiem, Państwa opinia też ewoluuje, bo miałem przyjemność mieć kontakt z Państwa firmą i cały czas prawo wieczystego użytkowania gruntu było traktowane jako leasing

operacyjny. Wynika to MSR, że grunty nie mogą być przedmiotem leasingu finansowego. Dlatego właśnie chciałem prosić o sprecyzowanie, w jakiej pozycji konkretnie, aktywów, pasywów, należy to ujawnić?

Mówiliśmy, co prawda o tym, ale mało jest szczegółów na ten temat. Mam nawet Państwa publikację ze stycznia tego roku, gdzie jest napisane, że prawo wieczystego użytkowania jest to leasing operacyjny, chyba że po jego zakończeniu prawa własności zostaną przeniesione na użytkownika. Jeśli jednak zakładamy, że prawo własności gruntu nie będzie przeniesione, możemy uważać, że jest to leasing operacyjny. Czy mają Państwo jakieś inne argumenty na ten temat? Zaznaczam, że nie chodzi mi o polską ustawę o rachunkowości, ale o uregulowania MSSF.

Jacek Hryniuk:

- Przyjrę się tej publikacji, ale od dość dawna już, jeżeli chodzi o MSSF uznajemy, że jest to aktywne z definicji aktywa i w związku z tym należy je albo przyjąć po koszcie, jeżeli mamy już ten koszt, albo, jeżeli nie mamy tego kosztu, rozumiem, że kierujemy się ku MSSF 1 i wyceniamy wartość godziwą tego aktywa i odzwierciedlamy go w aktywach.

Może to być, jak już koleżanka mówiła, wartość niematerialna i prawna, ale zależy to trochę także od tego, jakiego rodzaju jest to prawo wieczystego użytkowania, którym firma dysponuje. Może być to również ujawnione w aktywach w pozycji grunty.

Natomiast, druga strona tego przeszacowania, biorąc pod uwagę wymogi MSSF 1, znajduje się po stronie kapitałów. Nie ma tu jakichś rozwiązań pośrednich, które wcześniej były dyskutowane, przyjmując prawo wieczystego użytkowania do polskich ksiąg i dyskusja trwa już kilka lat, tylko jest to po prostu kapitał spółki.

Głos z sali:

- Różne zdania mają różne firmy, ale konkurencja Państwa, również z wielkiej czwórki, optuje jednak za leasingiem operacyjnym, natomiast Państwa wariant ma również drugie rozwiązanie nie po stronie aktywów ale po stronie rozliczenia przez pasywa.

Ponoć rozwiązanie poprzez kapitały, w przypadku Hong Kongu miało jakieś negatywne reperkusje i raczej można to potraktować jako swego rodzaju dotację państwową i zastosować w tym momencie standard o dotacjach państwowych.

Za wstępną opłatę, nieadekwatną do wartości godziwej, otrzymaliśmy jakieś aktywne i w związku z tym, różnica między wartością godziwą a wstępną opłatą, jest rodzajem dotacji państwowej. Dotację należy rozliczać zgodnie z zasadami stosowanymi wobec dotacji, czyli przez rozliczenia przychodów w przyszłych okresach, a jeśli jest to nawet znacząca pozycja, należy wyodrębnić ją jako dotacje państwowe w pasywach, nie w kapitałach, i po prostu umarzać podobnie jak dotacje kapitałowe, równoległe do amortyzacji.

To rozwiązanie było często stosowane do tej pory na polskim rynku, sądzę więc, że ma jakieś uzasadnienie. Sądzę też, że lepiej nie zmieniać, jeśli nie wynika to wprost z samych MSSF i nie zmieniać sprawozdań spółek. Może to jest właśnie trzecie rozwiązanie tego problemu.

Jeżeli chodzi o amortyzację, to pojawiła się nowa kategoria wartości niematerialnych i prawnych, które nie podlegają amortyzacji w takich przypadkach, kiedy za niewielką opłatą mamy możliwość przedłużenia danego prawa i chcemy z tego skorzystać. Wtedy mówi się o tych, które mają nieokreślony okres użytkowania i trzeba amortyzować. Jest to więc kwestia także tego, co chcemy dalej z tym prawem zrobić, po okresie, na który nam je przydzielono. Jakie mamy możliwości, czy możemy rozsądnie przyjąć, że będzie ono odnawiane, bo jest duże prawdopodobieństwo, że w odległym okresie czasowym zmienią się przepisy w Polsce.

Jacek Hryniuk:

- Powiedziała Pani dokładnie to samo, co ja bym odpowiedział. Oczywiście, kwestia amortyzacji, jest to kwestia tego, czy za niewielką, dodatkową opłatę mogę to prawo wieczystego użytkowania odnawiać, czy też inaczej, mogę zamienić je na prawo własności. Jeżeli tak, to tego rodzaju aktywa nie musimy amortyzować, a jeżeli jest to dzierżawa na jakiś określony czas, który z góry przewidujemy, że zakończy się, to naszym zdaniem, należy je amortyzować.

Wracając do pytania, oczywiście, prawdopodobnie można by wymyślić jeszcze inne koncepcje. My akurat, nigdy nie opowiadaliśmy się za koncepcją, aby przedstawiać to po stronie zobowiązań, bo rozumiem, że prawo wieczystej dzierżawy było udostępnione ileś lat temu, najczęściej nieodpłatnie, i tak naprawdę, było związane z przekształceniami własnościowymi.

Samo odzwierciedlenie wieczystego użytkowania, aby ono naprawdę przedstawiało tę treść, a nie tylko formę prawną, trzeba by się cofnąć wstecz i ustalić skąd mamy to prawo wieczystego użytkowania, na jakiej podstawie je uzyskaliśmy, kiedy i dlaczego je otrzymaliśmy.

Nasze podstawowe zdanie jest takie, że jest to aktyw, które należy dla celów sprawozdania przygotowanego zgodnie z MSSF, przeszacować i odpowiednio odzwierciedlić w kapitałach spółki.

Głos z sali:

- Wróć do poprzedniej części seminarium i zapytam o aktywa trwale przeznaczone do sprzedaży, których nie amortyzujemy w pewnym przypadku. Rozmawiałem na ten temat z panią Joanną Frykowską, a mianowicie, że spółka dominująca podejmuje decyzję, że sprzedaje spółkę zależną. Przychodzi sprawozdanie śródroczne, otrzymujemy sprawozdanie tej spółki, która, jak wiadomo amortyzuje swoje aktywa trwale.

Jest pytanie, czy w konsolidacji należy dokonać korekty amortyzacji dotyczącej spółki zależnej i jaki wynik netto pokazać w takim przypadku, w rachunku zysków i strat, jako zysk czy stratę, z działalności w trakcie zaniechania oraz co zrobić z amortyzacją?

Jacek Hryniuk:

- Rozumiem, że w grupie kapitałowej jest to związane z korektą konsolidacyjną, bo zaprzestajemy w tym momencie amortyzacji środków trwałych. Inaczej będzie wyglądało sprawozdanie finansowe tej jednostki, jako jednostki niezależnej, a inaczej w grupie kapitałowej.

Głos z sali:

- Rozumiem, że ten zysk netto z działalności w trakcie zaniechania pokażemy wyższy o amortyzację.

Jacek Hryniuk:

- Niekoniecznie, ponieważ później jeszcze, jak mówiliśmy, nie nazywamy tego amortyzacją z uwagi na to, że wykonujemy test na utratę wartości. Jeżeli w trakcie tego okresu, gdy aktywa przeznaczone na sprzedaż, nastąpiła utrata wartości z takich czy innych

powodów, to należy ją odzwierciedlić w sprawozdaniu finansowym, więc teoretycznie rzecz biorąc, możemy dojść do tych samych wyników, tylko trochę inaczej będzie się to nazywało.

Jeżeli dojdziemy do wniosku, że użytkowanie tych środków trwałych spowodowało, że utraciły one na wartości, to należy dokonać takiego odpisu w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym.

Założenie jest takie, że te aktywa nie są już używane. Jest moment, w którym mówimy, że aktywa są przeznaczone na sprzedaż, w związku z tym, już ich nie używamy, a więc także nie amortyzujemy, natomiast może nastąpić trwała utrata ich wartości.

Natomiast, w przypadku, kiedy ich używamy, to prawdopodobnie, robiąc bardziej szczegółowe analizy, możemy dojść do tego, że trwała utrata wartości tych środków trwałych będzie równa amortyzacji, jeżeli ta amortyzacja prawidłowo odzwierciedla zużycie środka trwałego i na koniec dnia, w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym, również dojdziemy netto do tego samego wyniku.

Rafał Chwast:

- Jeśli nie ma więcej pytań, zapraszam na krótką przerwę, po której rozpoczniemy ostatnią część naszego seminarium.

(po przerwie)

Zagadnienia, które najczęściej sprawiają trudności przy sporządzaniu skonsolidowanych sprawozdań finansowych:

- **Eliminowanie transakcji między konsolidowanymi podmiotami,**
- **Podatek odroczony,**
- **Skonsolidowane sprawozdanie z przepływów środków pieniężnych**

Joanna Frykowska:

- Pierwszą częścią prezentacji będzie kwestia eliminacji transakcji, które mają miejsce pomiędzy spółkami grupy. Ogólną zasadą jest, że eliminujemy efekt transakcji pomiędzy spółką dominującą a spółkami zależnymi, również pomiędzy dwoma spółkami zależnymi. Efekt takich transakcji powinien być eliminowany.

Możemy tu mówić o wzajemnych rozrachunkach, czyli należnościach i zobowiązaniach, które podlegają eliminacji, możemy mówić o nie zrealizowanych zyskach, na przykład, na sprzedaży zapasów wyrobów gotowych tudzież środków trwałych. Taki zysk powinien również zostać wyeliminowany, jeśli nie nastąpiła sprzedaż poza grupę.

Możemy też mówić o eliminacji niezrealizowanych strat, ale tu należy zwrócić uwagę, że jeśli nie nastąpiła sprzedaż pomiędzy spółkami grupy ze stratą, może to wskazywać, że *de facto* aktywo, które było przedmiotem tej transakcji, jego wartość mogła ulec obniżeniu. Być może więc, należało by rozpoznać odpis z tytułu utraty wartości.

Bardzo często zdarza się, że jedna spółka grupy sprzedaje do drugiej spółki swoje wyroby gotowe. Co w takiej sytuacji najczęściej Państwo robią? Oczywiście, zysk nie zrealizowany na tej transakcji, czyli ten zysk, który jedna ze spółek ma u siebie w zapasach, musi zostać wyeliminowany.

Korygujemy wartość zapasów w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym. Jeśli sprzedaż miała miejsce od spółki zależnej do spółki dominującej, korekcie będzie podlegał również kapitał udziałowców mniejszościowych. Nie ma takiej korekty, jeśli nastąpi sprzedaż od spółki dominującej do spółki zależnej.

Wyeliminowaliśmy niezrealizowany zysk, musimy rozpoznać dodatkowy podatek odroczony. Za chwilę, wspólnie rozpatrzmy przykład, w którym zobaczymy, w jaki sposób ten podatek odroczony należy obliczyć, co jest podstawą jego obliczenia.

Skorygowaliśmy bilans, skorygowaliśmy rachunek zysków i strat, musimy również skorygować sprawozdanie z przepływu środków pieniężnych. Sprzedaliśmy zapasy, korygujemy zmianę stanu zapasów. Jak wiadomo, wcześniej został skorygowany również wynik. Chodzi o to, aby skonsolidowany tak zwany *cash flow* zgadzał się.

Rozważmy przykład nr 3 z materiałów. Chciałabym uprzedzić, że trochę skomplikowaliśmy sytuację, aby rozważyć jak najwięcej możliwości, które w spółkach mogą się zdarzyć.

Spółka A jest spółką dominującą, która posiada 80% udziałów w spółce B. W 2004 roku spółka B sprzedała do swojej spółki dominującej wyroby gotowe o wartości 100 000 zł. Zrealizowała zysk, marżę 20 000 zł na tej sprzedaży. Dla utrudnienia, spółka A sprzedała część tych zapasów poza grupę, dokładnie 40%. Cena sprzedaży wynosiła 50 000 zł. Wynik finansowy spółki B w 2004 roku, w jej jednostkowym sprawozdaniu finansowym wyniósł 1 200 000 zł.

Przejdźmy zatem do pierwszego etapu. Eliminujemy niezrealizowany zysk na towarach, które nie zostały sprzedane poza grupę. Mówię o towarach, bo dla spółki A, *de facto* są to już towary. Na zapasie, spółka A wykazuje towary o wartości 60 000 zł. Wiemy, że w tym jest zysk spółki B w wysokości 12 000 zł.

Dokonyjemy korekty. Spółka B wykazała przychód ze sprzedaży z tytułu właśnie tych wyrobów gotowych w wysokości 60 000 zł. czyli 60% całości sprzedaży spółki B do spółki A. Jednocześnie wykazała też koszt własny sprzedaży w wysokości 48 000 zł. Naszym dopełniającym księgowaniem będzie korekta wartości zapasów w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym.

Następnie musimy również skorygować efekt zakupu pozostałych 40%, z tym że nie mamy już niezrealizowanego zysku, bo faktycznie wszystko już zostało sprzedane poza grupę. Pewne pozycje w sprawozdaniu finansowym, w rachunku zysków i strat, też wymagają eliminacji. Spółka B rozpoznała przychód ze sprzedaży w wysokości 40 000 zł. spółka A wykazała koszt własny sprzedaży takiej samej wartości. To nie są pozycje grupy. To jest przychód spółki B i koszt spółki A. Stąd w takiej samej wartości należy je wyeliminować, aby zachować czystość obrotów.

Przechodzimy do kolejnego etapu eliminacji transakcji. Jest to kwestia podatku odroczonego. Jak Państwo wiedzą, podatek odroczony obliczymy poprzez porównanie wartości bilansowej i wartości podatkowej poszczególnych pozycji bilansu. W naszym przypadku skorygowaliśmy zapasy. Dla podatku, wartość ich wynosi 60 000 zł. To jest to, co wykazuje spółka A w swoim jednostkowym sprawozdaniu. W skonsolidowanym sprawozdaniu ich wartość bilansowa wynosi 48 000 zł. Jest niższa. Różnica między tymi dwoma kwotami jest podstawą do wykazania podatku odroczonego.

Dla ułatwienia zrozumienia podatku odroczonego powiem, że spółka B zapłaciła od tego zysku, od tych 12 000 zł. podatek. Ma to u siebie w księgach, jako obciążenie podatkowe. Ten podatek, konsolidowany w sprawozdaniu finansowym, właściwie do niczego się nie odnosi, bo tego zysku już nie ma. Narzędziem, które służy eliminacji tego rodzaju obciążenia podatkowego jest właśnie podatek odroczony. Jest to wyjaśnienie tego typu transakcji, żeby zrozumieć bardziej obrazowo, dlaczego ten podatek odroczony powinien być rozpoznany.

Teraz rozpatrzmy może wpływ na kapitały akcjonariuszy mniejszościowych. Udział akcjonariuszy mniejszościowych w wyniku spółki B powinien uwzględniać, jak już mówiłam, efekt tych transakcji pomiędzy spółkami. Czyli efekt wyeliminowania

niezrealizowanego zysku, tych 12 000 zł, jak również efekt rozpoznania dodatkowego podatku odroczonego.

W związku z tym, w naszym przypadku, wynik ze sprawozdania jednostkowego spółki B zostanie pomniejszony do kwoty 1.190 280 zł. I to będzie podstawa do obliczenia udziału akcjonariuszy mniejszościowych.

Należy również pamiętać, w następnym roku, że w poprzednim roku dokonaliśmy korekty transakcji pomiędzy spółkami grupy. Zazwyczaj jest tak, że już w następnym roku spółka sprzedaje to, co wcześniej nabyła od swojej spółki powiązanej. Spółka A sprzedała te zapasy, w swoim rachunku zysków i strat wykazała koszt własny sprzedaży w wysokości 60 000 zł i ten, zawyżony o wynik, który zrealizowała spółka B, to nie jest koszt własny sprzedaży grupy. Musimy go skorygować o 12 000 zł.

Drugim księgowaniem dopełniającym jest wynik z lat ubiegłych w spółce B. Zazwyczaj jest tak, że podchodząc do sprawozdania skonsolidowanego sumujemy sprawozdanie jednostkowe wszystkich jednostek. A zatem, w sprawozdaniu spółki B jednostkowym, nie mamy efektu wyeliminowania transakcji, która nastąpiła w poprzednim roku. Musimy więc, skorygować wynik z lat ubiegłych.

Dla przypomnienia, myślę, że nie trzeba tego podkreślać, bo Państwo o tym dobrze wiedzą, odpowiednia korekta *cash flow* sprawozdania z przepływów środków pieniężnych. Korygujemy zmiany stanu zapasów, przy czym w 2004 roku skorygujemy bilans zamknięcia zapasów, a w 2005 r. skorygujemy bilans otwarcia.

Kolejnym rodzajem transakcji pomiędzy spółkami grupy jest sprzedaż środków trwałych. Jedna spółka sprzedaje do drugiej, czasami spółka zależna do drugiej spółki zależnej, czasami spółka dominująca do spółki zależnej, czasami spółka zależna do spółki dominującej, następuje sprzedaż środka trwałego.

Podobnie jak w przypadku sprzedaży wyrobów gotowych, eliminujemy niezrealizowany zysk i w ten sam sposób. Pociąga to za sobą korektę amortyzacji, ponieważ w jednostkowym sprawozdaniu spółki, która zakupiła dany środek trwały, amortyzacja naliczona jest od wyższej wartości. Od tej wartości, za którą rzeczywiście ta spółka dany środek trwały kupiła. Podobnie, jak w przypadku transakcji sprzedaży wyrobów gotowych, musimy rozpoznać podatek odroczone, podobnie również korygujemy kapitały akcjonariuszy mniejszościowych, w zależności od tego, w którą stronę miała miejsce transakcja. Czy z góry, czy z dołu, od spółki dominującej do spółki zależnej, czy z dołu do góry, od spółki zależnej, do spółki dominującej.

Korygujemy również sprawozdanie z przepływów środków pieniężnych. Zwróćmy uwagę, że w tej sytuacji korygujemy amortyzację, koszty amortyzacji, oraz, że nie pojawi nam się w skonsolidowanym sprawozdaniu, wartość nabytych środków trwałych, jak również efekt zbycia środka trwałego. Grupa, jako całość, tak naprawdę nie dokonała transakcji ani sprzedaży, ani zakupu środka trwałego.

W przykładzie czwartym dokładniej przyjrzymy się, w jaki sposób powinno nastąpić wyeliminowanie efektu transakcji sprzedaży środków trwałych. Tym razem, nasza spółka dominująca A sprzedała środek trwały do spółki B. W efekcie nie zostaną zmienione wartości kapitałów akcjonariuszy mniejszościowych, ponieważ nastąpiła sprzedaż ze spółki dominującej do spółki zależnej. To spółka dominująca wygenerowała zysk na tej transakcji.

Zysk ten wyniósł 30 000 zł. Wartość brutto wynosiła 100 000 zł., dotychczasowe umorzenie 20 000 zł., a zatem, wartość netto w księgach spółki A wynosiła 80 000 zł., sprzedała za 110 000 i wygenerowała w ten sposób 30 000 zł zysku.

Pierwszym etapem jest właśnie eliminacja tego niezrealizowanego zysku. Musimy wyeliminować przychód ze sprzedaży środka trwałego, który ma u siebie w księgach spółka A, musimy wyeliminować wartość sprzedanych środków trwałych również ze sprawozdania

spółki A i oczywiście, skorygować wartość środka trwałego, który wykazuje u siebie w sprawozdaniu spółka B

I tu pojawia się jeszcze jedno utrudnienie, bo – na co chcę zwrócić uwagę – spółka A przewidywała, że ten środek trwały będzie wykorzystywany jeszcze przez 8 lat. Kupując ten sam środek trwały, spółka B potwierdziła, że ten środek trwały wykorzysta jeszcze przez 10 lat. A zatem, z punktu widzenia grupy mamy do czynienia ze zmianą szacunku okresu użytkowania środka trwałego, ponieważ istnieje przedłużenie użytkowania z 8 lat do 10. A to będzie miało wpływ na wartość amortyzacji wykazanej w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym.

Druga część naszego przykładu mówi o korekcie amortyzacji. Spółka B zaksięgowała u siebie 11 000 zł. amortyzacji. Jest to 10% od 110 000 zł. W spółce A trzeba by było tę wartość netto, która była poprzednio, czyli 80 000 zł. rozłożyć na 10 lat, bo tyle wynosi okres użytkowania. A to spowodowałoby, że roczna amortyzacja wyniosłaby 8 000 zł. Różnica pomiędzy tym, co wykazała spółka B i tym, co powinno być w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym wynosi 3 000 zł. I to podlega korekcie w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym.

Korygujemy umorzenie środków trwałych i amortyzację. Powiedziałam już, że ta transakcja nie ma wpływu na akcjonariuszy mniejszościowych, mimo że *de facto* korekta amortyzacji następuje też w danych spółki B czyli spółki zależnej. Ale jest zasada, że nie ma to wpływu. Transakcja odgórna, ze spółki dominującej do spółki zależnej, nie ma wpływu na wysokość kapitału akcjonariuszy mniejszościowych.

Przejdźmy do podatku odroczonego. Nie możemy o nim zapomnieć, przy tej transakcji. Musimy tu również porównać wartość bilansową z wartością podatkową, w tym przypadku środków trwałych, bo to było przedmiotem transakcji. Spółka B, w swoim jednostkowym sprawozdaniu na końcu roku, pokaże wartość środków trwałych w wysokości 99 000 zł. Spółka A natomiast, pokazałaby w tym przypadku 72 000 zł. I tyle też znajdzie się w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym. 99 000 zł jest równocześnie należnością podatkową, ponieważ taki będzie koszt uzyskania przychodu, jeśli spółka B zbędzie ten środek trwały.

Mamy zatem, różnicę między wartością podatkową a wartością bilansową w wysokości 27 000 zł. I to jest podstawą podatku odroczonego. Można to wyjaśnić w ten sposób. Mamy 30 000 zł niezrealizowanego zysku. Od tego zysku spółka A zapłaciła podatek. Jest on w księgach. Następnie zostaje wyeliminowany i w tym momencie, musimy jakoś zniwelować efekt podatku dochodowego, który został od tej części zapłacony. Z punktu widzenia grupy bowiem, podatek powinien zostać odzwierciedlony dopiero w momencie, kiedy ten środek trwały albo sprzedamy, albo go całkowicie zamortyzujemy.

W następnym roku musimy pamiętać, że nadal korygujemy wartość amortyzacji, czyli aż do zakończenia okresu użytkowania korygujemy, co roku, wartość amortyzacji o 3 000 zł. Chyba ,ze przewidywany okres użytkowania znowu ulegnie zmianie.

Jak już powiedziałam, korekcie podlega też sprawozdanie z przepływów środków pieniężnych. Kolejnym rodzajem transakcji, które mogą mieć miejsce pomiędzy członkami grupy, jest sprzedaż wyrobu gotowego, który w spółce nabywającej staje się w zasadzie środkiem trwałym.

Patrząc na te wszystkie podmioty, na grupę, na jeden podmiot, widzimy, że to, co nastąpiło, jest to albo nabycie, albo wytworzenie we własnym zakresie, środka trwałego. Znow eliminujemy niezrealizowany zysk na tej transakcji, wprowadzamy amortyzację.

Sądzę, że bardzo często, w niektórych spółkach, problem stwarza kwestia dywidendy. Wyплаты z dywidendy przez spółkę zależną do spółki dominującej. Co powinno zdarzyć się w przypadku tego rodzaju transakcji?

Musimy rozgraniczyć dwa rodzaje dywidendy. Spółka dominująca może dostać dywidendę wypłaconą z wyników pochodzących jeszcze sprzed okresem nabycia tej spółki zależnej, lub już z wyników pochodzących po nabyciu. Jeśli mamy do czynienia z tą pierwszą sytuacją, traktujemy dywidendę jako część rekompensaty, czyli wartość pomniejszającą cenę nabycia spółki zależnej. Spółka zależna zrekompensowała nam część tego, co za nią zapłaciliśmy. W związku z tym, będzie to miało wpływ na wartość firmy.

Jeśli chodzi o drugi rodzaj dywidendy, czyli wypłata dywidendy z wyników finansowych po nabyciu jednostki zależnej, to w przypadku części dywidendy dotyczącej jednostki dominującej, podlega to całkowitej eliminacji. Nie powinno być w sprawozdaniu skonsolidowanym efektu wypłaty dywidendy przez spółkę zależną do spółki dominującej.

Jeśli chodzi o akcjonariuszy mniejszościowych, w zasadzie są dwa rozwiązania. Wiem jednak, że to drugie, nie ma w ogóle zastosowania w warunkach polskich. Jest to podane, aby informacja była kompletna, ponieważ w tym drugim przypadku mówimy o dywidendzie wypłaconej z wyniku bieżącego, a to u nas jest niemożliwe.

Skupmy się na wypłacie dywidendy z wyników lat ubiegłych. Zasadą jest, że nie korygujemy wartości kapitałów akcjonariuszy mniejszościowych z tego tytułu. Korygujemy to, co dostała spółka dominująca, a pozostawiamy to, co dostali akcjonariusze mniejszościowi. Przykład nr 5, w którym również skomplikowaliśmy nieco sytuację, ponieważ wprowadziliśmy akcje uprzywilejowane, ale mam nadzieję, że nie będzie to utrudnienie. Mamy spółkę A, tę samą, co w poprzednich przykładach, która posiada 80% akcji zwykłych oraz dodatkowo 30% akcji uprzywilejowanych.

Wartość nominalna akcji zwykłych wynosi 500 000 zł., a akcji uprzywilejowanych – 100 000 zł. Nie podzielone zyski z lat ubiegłych spółki B, łącznie z zyskiem roku, wynoszą 420 000 zł. Są to informacje bardzo ważne dla późniejszych kalkulacji.

W roku 2005, spółka B zdecydowała, a akcjonariusze uchwalili, że zostanie wypłacona dywidenda w wysokości 20 000 zł dla akcjonariuszy uprzywilejowanych i 100 000 zł dla akcjonariuszy zwykłych. Z tym, że nie wiadomo dlaczego, spółka B nie zaksięgowwała u siebie w księgach zobowiązania z tytułu wypłaty dywidendy dla akcjonariuszy uprzywilejowanych.

Natomiast, spółka A, nie wiadomo dlaczego, nie wykazała u siebie w księgach należności z tytułu dywidendy od spółki zależnej. Zanim przejdziemy do eliminacji, do korekt konsolidacyjnych, musimy dopełniając doksięgować to, co zostało przez te spółki pominięte. A zatem, w pierwszym przypadku, musimy zaksięgować zobowiązanie z tytułu dywidendy dotyczące sprawozdań spółki B, spółki zależnej. Jak to zazwyczaj w przypadku dywidendy, koryguje ona wyniki z lat ubiegłych. Księgujemy to, jako zobowiązanie z tytułu dywidendy w całości. Nie rozgraniczamy więc, na akcjonariuszy mniejszościowych i na spółkę dominującą. Podobnie korygujemy nie zaksięgowaną dywidendę w spółce A.

Musimy mieć ją wykazaną, aby móc później myśleć o jakiegokolwiek eliminacji wzajemnych transakcji. Rozpoznajemy należność z tytułu dywidendy w wysokości 86 000 zł i księgujemy to w wynik finansowy jako przychód finansowy, który stanowi dywidenda uzyskana od spółki zależnej. Dopiero teraz przechodzimy do korekt konsolidacyjnych.

Jak powiedziałam już wcześniej, cała dywidenda wypłacona spółce dominującej w skonsolidowanym sprawozdaniu ulega wyeliminowaniu. Eliminujemy należność w spółce A z zobowiązaniem w spółce B oraz korygujemy wyniki z lat ubiegłych w spółce B z wynikiem finansowym w spółce A.

Wyksięgujemy wszystko to, co było zaksięgowane przez nas w sprawozdaniach jednostkowych. Może wyjaśnię, dlaczego w ogóle poprawialiśmy sprawozdania jednostkowe?

Musimy wyeliminować dywidendę i ze spółki dominującej i ze spółki zależnej. Gdybyśmy jej wcześniej nie zaksięgowali w spółce dominującej, to nie mielibyśmy z czym

wyeliminować dywidendy, która została ujęta w spółce dominującej, i odwrotnie. I to właśnie jest przyczyna tego, że najpierw musimy skorygować to, co nie zostało zaksięgowane w spółkach, zarówno dominującej jak i zależnej.

Jeśli chodzi o akcjonariuszy mniejszościowych, liczymy ich udział w akcjach zwykłych, liczymy ich udział w wynikach z lat ubiegłych. Proszę zauważyć, że uwzględniamy naszą korektę wprowadzoną do sprawozdań spółki B czyli doksiegowanie dywidendy dla akcjonariuszy uprzywilejowanych, pomniejszamy ten wynik o kapitały, które były wykazane w jednostkowym sprawozdaniu spółki B o tę właśnie dywidendę. I dopiero od wartości pomniejszonej liczymy udział kapitałów akcjonariuszy mniejszościowych. Na końcu dodajemy udział w akcjach uprzywilejowanych.

Tyle, jeśli chodzi o wzajemne transakcje pomiędzy spółkami grupy. Mówię grupy, ponieważ nie mówiłam nic na temat spółek stowarzyszonych, a one, jak wiadomo, nie wchodzi w skład grupy, zgodnie zarówno z polskimi jak i międzynarodowymi uregulowaniami.

Jeśli natomiast, inwestor zakupi lub sprzeda do swojej spółki stowarzyszonej wyroby gotowe, środki trwałe, to taka transakcja również podlega eliminacji, jeśli ujmujemy tę jednostkę metodą praw własności.

Proszę zwrócić uwagę, że niezależnie od tego, w którą stronę transakcja miała miejsce, od inwestora do spółki zależnej czy odwrotnie, eliminujemy wyłącznie nasz udział w danym niezrealizowanym zysku. Jeżeli mamy w spółce stowarzyszonej 25%, to eliminujemy 25% niezrealizowanego zysku. Taka jest zasada, jeśli chodzi o spółki stowarzyszone.

Przejdźmy do kolejnego tematu, który również w niektórych spółkach może powodować trudności. Mówię tu o **podatku odroczonym**. Przygotowując skonsolidowane sprawozdanie finansowe możemy mieć do czynienia z dwoma rodzajami korekt.

Możemy albo wyksięgować podatek odroczony, który był rozpoznany w jednostkowym sprawozdaniu finansowym, i za chwilę pokażę państwu w jakich sytuacjach takie wyeliminowanie jest konieczne, lub też możemy doksiegować podatek odroczony. Za chwilę przedstawię państwu również, w jakich sytuacjach w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym ten podatek doksiegujemy, rozpoznajemy dodatkową wartość.

Proszę sobie wyobrazić spółkę dominującą, która ma u siebie w księgach należność od spółki zależnej. Zdecydowała, że tej należności nie jest w stanie ściągnąć. Utworzyła na nią rezerwę w jednostkowym sprawozdaniu. Robiąc konsolidację eliminujemy należność z zobowiązaniem, które ma u siebie w księgach spółka zależna. Nie mamy już należności, nie powinniśmy więc mieć także podatku odroczonego, jeśli taki podatek był na tej rezerwie utworzony w spółce dominującej.

W takiej sytuacji musimy wyksięgować ten podatek odroczony, który spółka dominująca u siebie w księgach rozpoznała. Taka sama sytuacja jest w przypadku, gdy spółka dominująca utworzy rezerwę na wartość udziałów w spółce zależnej. Stwierdziła, że ta spółka robi takie straty, że wartość tych udziałów, nie jest adekwatna do rzeczywistej wartości udziałów tej spółki. Utworzyła rezerwę, stworzyła z tego tytułu podatek odroczony.

W skonsolidowanym sprawozdaniu, jak wiadomo, wartość inwestycji ulega korekcie w momencie obliczania wartości firmy. W związku z tym, podatek odroczony, ta rezerwa, są również niepotrzebne. Chciałabym tu zwrócić uwagę, że jeżeli mieliśmy zastrzeżenia, co do zyskowności, co do wartości inwestycji w danej spółce zależnej, może się okazać, że *de facto* utracie wartości uległa też wartość firmy w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym. Może trzeba odpisać aktywa tej spółki zależnej w naszym skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym, jeśli mieliśmy takie wątpliwości w przypadku jednostkowego sprawozdania.

Kolejnym przykładem transakcji, gdzie może nastąpić odwrócenie rozpoznanego wcześniej podatku odroczonego jest sytuacja, na przykład, gdzie spółka dominująca jako finansująca spółkę zależną, udzieliła pożyczki i rozpoznała jeszcze nie zapłacone, ale należne,

przychody z tytułu odsetek. Od tego też stworzyła podatek odroczony. Tym razem jest to rezerwa, zobowiązanie.

Jak wiadomo, eliminacji w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym, tego typu przychody, podlegają wraz z kosztami odsetek, które powinny być rozpoznane w spółce zależnej. Zwróćmy jednak uwagę, że jeśli to księgowane rozpoznanie podatku odroczonego działa poprawnie w obu spółkach, czyli zarówno w spółce dominującej jak i w spółce zależnej, to prawdopodobnie spółka zależna miała rozpoznane aktywo z tytułu podatku odroczonego dotyczące właśnie tych odsetek. W związku z tym należy zwrócić uwagę, że te podatki odroczone, jeśli można to tak nazwać, powinny zostać wzajemnie też wyeliminowane.

To, czy ta korekta ma znaczenie, czy akcjonariusze mniejszościowi partycypują w kapitałach własnych jednostki zależnej, po eliminacji tego kosztu, czy też nie ma to znaczenia, zależy od tego u kogo powstał niezrealizowany zysk. Korekta konsolidacyjna jedynie eliminuje wzajemne transakcje. W zależności od tego, kto ma u siebie niezrealizowany zysk, bo taki przypadek tutaj mamy, wtedy korekcie ulega również kapitał akcjonariuszy mniejszościowych. W zależności od tego, kto u siebie rozpoznał w rachunku zysków i strat, u kogo to było. Jeśli to, na przykład, była rezerwa na należności w spółce dominującej, jak wiadomo, nie ma to wpływu na kapitał akcjonariuszy mniejszościowych.

Głos z sali:

- Jeżeli spółka dominująca udziela pożyczki spółce zależnej i spółka dominująca ma przychody, powiedzmy, że nie są to należne przychody tylko przychody z tytułu odsetek, spółka zależna ma koszty z tytułu odsetek i te transakcje w sprawozdaniu skonsolidowanym, jako przychody i koszty, powinny być wyeliminowane.

Jeżeli liczymy kapitał akcjonariuszy mniejszościowych, to bierzemy to pod uwagę. Jeżeli na przykład kapitał był 100, a koszt w spółce zależnej 20 to bierzemy udział w 80, czy dobrze rozumiem?

Joanna Frykowska:

- Tak, ponieważ nie możemy stworzyć takiej sytuacji, że wyeliminujemy koszt tylko w tej części, która dotyczy jednostki dominującej. Albo na przykład, że rozpoznamy te eliminacje w całości, w skonsolidowanym wyniku. Akcjonariusze mniejszościowi mieli udział w tym wyniku pomniejszonym o koszty odsetek. Jeżeli my to wyeliminujemy na konsolidacji, to również powinniśmy skorygować kapitał akcjonariuszy mniejszościowych.

Nie ma takiej sytuacji, że będziemy eliminować straty podatkowe i podatek odroczony tego dotyczący z zyskami podatkowymi innych spółek, w ramach grupy. Mamy do czynienia wyłącznie z grupą kapitałową. To nie jest grupa podatkowa. Nie możemy robić czegoś takiego, jak eliminacja podatku odroczonego od strat podatkowych tylko ze względu na to, że inne spółki z grupy, mają zyski podatkowe.

Ten podatek odroczony, dotyczący strat podatkowych, pozostaje w księgach, pozostaje w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym.

Jeśli chodzi o rozpoznanie dodatkowego podatku odroczonego, to w zasadzie większość transakcji już poruszyliśmy. Są to wzajemne transakcje pomiędzy członkami grupy. Rozpoznajemy podatek odroczony w przypadku sprzedaży wyrobów gotowych pomiędzy spółkami grupy, sprzedaży środków trwałych. Ważnym elementem w przypadku podatku odroczonego jest jego rozpoznanie w momencie nabycia spółki zależnej.

Jeśli wyceniamy aktywa nabytej spółki zależnej do wartości godziwej, to mamy różnicę pomiędzy wartością godziwą a dotychczasową wartością księgową, która *de facto* jest

wartością podatkową. W związku z tym, różnica pomiędzy tymi dwoma wartościami jest podstawą do podatku odroczonego. Z tym, że proszę zwrócić uwagę, że akurat ten podatek odroczone, nie wpływa nam na wynik finansowy, ale na wartość firmy.

Przechodzimy teraz do obszaru, moim zdaniem, traktowanego trochę po macoszemu w publikacjach dotyczących konsolidacji. Jest to **zbycie spółki zależnej**.

Możemy mieć bardzo wiele aspektów zbycia spółki zależnej, możemy mówić o zbyciu spółki zależnej w ramach grupy, tak jak to za chwilę przedstawię. Możemy mówić o aporcje udziałów z jednej spółki zależnej do drugiej spółki zależnej. Możemy mówić też o sprzedaży udziałów jednej spółki zależnej do drugiej spółki zależnej.

Tu również panuje zasada, że korygujemy efekt całej tej transakcji. A zatem, eliminujemy wartość inwestycji w spółce zależnej do której wnieśliśmy aport. Eliminujemy także, oczywiście, jej kapitały, ale to jest zwyczajna korekta w przypadku konsolidacji. Rozpoznajemy również podatek odroczone.

Natomiast chciałam zwrócić uwagę Państwa na jedną rzecz. Otóż, mówimy o tym, że eliminujemy wpływ całej tej transakcji. Może się zdarzyć, że w jej wyniku ulegnie zmianie procentowy udział akcjonariuszy mniejszościowych. Pokażę to na przykładzie.

Mieliśmy grupę, którą tworzyły spółki A, B i C. Były to spółki zależne bezpośrednio od spółki P. Spółka P zdecydowała, że sprzeda udziały w spółce C do spółki B. Wydaje się, że powinniśmy wyeliminować wszystko. Ale proszę zwrócić uwagę, że przedtem mieliśmy 90% udziałów w spółce C, a teraz mamy tylko 72%. Nie zmienił się skład grupy, wydaje się, że nie zmienił się skład procentowy, jednakże mniejszościowi akcjonariusze na tym zyskali. Musimy rozpoznać tę transakcję *de facto* jako sprzedaż naszych udziałów w spółce zależnej. Tak, więc, nie do końca w tym przypadku możemy mówić, że eliminujemy cały efekt tej transakcji. Akurat w takim przypadku musimy wykazać zwiększony udział kapitałów mniejszościowych, akcjonariuszy mniejszościowych.

Jeśli chodzi o zbycie udziałów w jednostce zależnej poza grupę, to tutaj już nie mamy do czynienia z kwestią eliminacji transakcji, ponieważ to nie jest transakcja pomiędzy spółkami. Możemy mieć natomiast, kilka scenariuszy tego rodzaju zbycia. Możemy zbyć tylko część udziałów w jednostce zależnej, mieliśmy 80%, zbywamy 20%, pozostaje 60%. Nadal tę jednostkę konsolidujemy.

Możemy mieć do czynienia z drugą sytuacją. Mieliśmy 80%, zbyliśmy 50%, pozostaje nam 30%, w związku z tym jest to nasza spółka stowarzyszona i musimy ją ująć metodą praw własności.

Może się też zdarzyć sytuacja, że mając 80% zbywamy 70%, zostaje nam 10%. Nie mamy prawa stosowania metody praw własności, nie mamy też prawa konsolidowania metodą pełną. Musimy, oprócz wyniku na sprzedaży, rozpoznać również skonsolidowane sprawozdanie finansowe, tak zwany wynik na dekonsolidację. To także będzie częścią rachunku zysków i strat..

Możemy też mieć do czynienia z czwartą sytuacją, że sprzedamy całą inwestycję w spółce zależnej. Jak rozumiem, jest pomysł, nie wiem na ile są Państwo zainteresowani tego typu transakcjami, aby zorganizować kolejne seminarium dotyczące samej tematyki nabycia i rozliczenia nabycia jednostki zależnej. Jeśli będzie zainteresowanie, możemy dołączyć też przykłady związane ze zbyciem udziałów. Niestety, nie wystarczyło nam czasu, aby taki przykład przygotować na teraz.

Jeśli chodzi o obliczenie wyniku na sprzedaży spółki zależnej, różni się od wartości wykazanej w jednostkowym sprawozdaniu spółki dominującej. W sprawozdaniu jednostkowym wynikiem będzie różnica pomiędzy osiągniętym przychodem a wartością udziałów prezentowaną w jednostkowym sprawozdaniu. W skonsolidowanym sprawozdaniu będzie to różnica pomiędzy tym samym przychodem, natomiast kosztem będzie już wartość sprzedanego udziału w aktywach netto jednostki zależnej oraz nie zamortyzowana część

wartości firmy. W przypadku międzynarodowych standardów, właściwie już nie możemy mówić o nie zamortyzowanej wartości firmy, ponieważ nie będziemy jej już amortyzować. Tak więc, tu mamy różnicę pomiędzy jednostkowym a skonsolidowanym sprawozdaniem finansowym.

Te zasady, które przed chwilą omówiliśmy, nie różnią się od polskich ani też od międzynarodowych sprawozdań finansowych. Nie ma znaczenia, dla jakich standardów przygotowujemy sprawozdania finansowe. Te zasady, które przekazałam, mają zastosowanie w przypadku tych dwóch systemów rachunkowości.

Przejdźmy do kolejnej części, która dotyczy **emisji udziałów przez jednostkę zależną**. Sądzę, że jestem dłużna wyjaśnienie, dlaczego ten slajd się odrobinę zmienił, w porównaniu z tym, co jest w materiałach. Przejdźmy najpierw przez pierwsze dwa punkty, które się nie zmieniły.

Jeśli spółka zależna emituje nowe udziały, nowe akcje, i w wyniku tej emisji spółka dominująca zmniejsza udział, bo proporcjonalnie akcjonariusze mniejszościowi dostali więcej, to musimy tego rodzaju transakcje rozpoznać jako coś w rodzaju sprzedaży udziałów w spółce zależnej. I tak to należy potraktować, zgodnie z zasadami, które omówiliśmy przed chwilą.

Jeśli w wyniku emisji udziałów, tak naprawdę, udział spółki dominującej i akcjonariuszy mniejszościowych się nie zmienił, emisja kapitałów nie ma żadnego wpływu na skonsolidowane sprawozdanie finansowe.

Przejdźmy do trzeciej części. Kiedy w wyniku emisji udziałów, udział spółki dominującej zwiększa się. W materiałach jest jeszcze jedna możliwość dopisana. Teraz mamy tylko sytuację, że tego typu transakcje rozliczamy jako ruch pomiędzy kapitałami, to znaczy pomiędzy udziałowcami mniejszościowymi, akcjonariuszami mniejszościowymi a kapitałami skonsolidowanymi.

Wcześniej była możliwość rozpoznania wartości firmy. Ten obszar nie jest uregulowany w standardach. Nie jest napisane, jak tego typu transakcje powinny być rozliczane. Wszystko polega na interpretacjach, na odczytywaniu pewnych zapisów standardów. Do pewnego momentu, tego rodzaju transakcja była traktowana jako nabycie dodatkowego udziału od akcjonariuszy mniejszościowych. W takiej sytuacji, gdyby to było rzeczywiście nabycie, byłaby możliwość rozpoznania wartości firmy.

Natomiast emisja udziałów przez spółkę zależną w zasadzie nie jest nabyciem, ponieważ nie nabywamy niczego od trzeciej strony, od spółki, która nie należy do naszej grupy, od mniejszościowych udziałowców. Dostajemy, jako spółka dominująca, to w prezencie od naszej spółki zależnej. W związku z tym, nie mamy już możliwości rozpoznania na tego typu transakcji wartości firmy. Zdaje sobie sprawę, że w niektórych spółkach tak to było właśnie rozliczane. Aczkolwiek nasza ustawa o rachunkowości mówi, i tutaj mamy różnicę, że w przypadku, gdy spółka dominująca nabywa dodatkowy udział w spółce zależnej, w wyniku emisji przez spółkę zależną akcji, to efekt tej transakcji jest odnoszony do rachunku zysków i strat.

Tak mówi ustawa o rachunkowości. Niestety, w międzynarodowych standardach nic na ten temat nie ma, aczkolwiek pozostałe uregulowania, które mówią, jak rozliczać nabycie i transakcje pomiędzy spółkami w grupie, nie pozwalają na potraktowanie tego typu transakcji tak, aby ona miała wpływ na rachunek zysków i strat.

Jedynym dopuszczalnym rozwiązaniem, dla międzynarodowych standardów jest właśnie to rozwiązanie, które niedawno podałam.

Skonsolidowany rachunek przepływów pieniężnych również rządzi się swoimi prawami, jeśli chodzi o przygotowanie skonsolidowanych sprawozdań finansowych. Niektóre aspekty przygotowania konsolidacji już omówiliśmy, czyli efekt eliminacji wzajemnych rozrachunków, niezrealizowanego wyniku na sprzedaży zapasów i niezrealizowanego wyniku

na sprzedaży środków trwałych. O tym już mówiliśmy, to zostało przedstawione w przykładach, które państwo wraz ze mną omówili.

Natomiast, nie wspomnieliśmy w ogóle, co dzieje się w przypadku, gdy w ciągu roku **nabywamy lub zbywamy spółkę zależną**.

Jeśli nabywamy spółkę zależną, w naszym skonsolidowanym sprawozdaniu z przepływów środków pieniężnych, uwzględniamy sprawozdanie z przepływu środków pieniężnych tej nabytej spółki zależnej, od momentu jej nabycia. Ważną sprawą jest, że środki pieniężne, które ta spółka miała na moment nabycia, pomniejszają nam naszą płatność z tytułu nabycia tej inwestycji.

Analogiczna sytuacja ma miejsce w przypadku zbycia spółki zależnej. Włączamy jej *cash flow* do naszego sprawozdania z przepływów środków pieniężnych tylko do momentu zbycia, czyli do momentu, do którego mieliśmy nad tą spółką kontrolę. Natomiast, środki pieniężne, które ona miała na moment zbycia, koryguje nam przychód z tytułu zbycia tej spółki zależnej. Owszem, dostaliśmy środki pieniężne z tytułu zbycia tej jednostki, ale pozbyliśmy się części środków pieniężnych, które ta spółka miała u siebie w księgach.

MSR 7 wymaga kilku dodatkowych ujawnień, jeśli mamy do czynienia ze zbyciem lub nabyciem spółki zależnej. Musimy podać, jaka była wartość ceny nabycia czy też ceny zbycia, jaka była jej wysokość, musimy podać, ile z tej ceny nabycia czy też zbycia otrzymaliśmy w gotówce, a więc została nam zapłacona, bo może się okazać, że za nabycie spółki zależnej nie daliśmy w ogóle gotówki. Mogliśmy dać, na przykład, nasze aktywa.

Musimy również podać, jaka była wartość środków pieniężnych na moment nabycia lub zbycia spółki zależnej i jaka była wartość głównych aktywów i zobowiązań, które nabyliśmy lub zbyliśmy, w przypadku tej spółki zależnej. Czyli jaka była wartość jej aktywów i zobowiązań.

Czas na podsumowanie naszego seminarium. Mam nadzieję, że przedstawiliśmy najważniejsze aspekty przygotowania sprawozdań finansowych, zgodnie z międzynarodowymi standardami po raz pierwszy. Mam nadzieję, że wyjdą Państwo z tej sali ze świadomością, że wiedzą więcej, aniżeli przed wejściem do tej sali.

Skonsolidowane sprawozdanie finansowe sporządzone zgodnie z międzynarodowymi standardami niekoniecznie będzie tak samo wyglądało, jak sprawozdanie finansowe zgodnie z polskimi standardami, jak sprawozdanie przygotowane na podstawie polskich przepisów ustawy o rachunkowości.

Nie poruszyliśmy, jak sądzę, bardzo ważnego i dość obszernego tematu, jakim jest **rozliczanie nabycia spółki zależnej, czy spółki stowarzyszonej**, bo to będzie miało wpływ również na spółkę stowarzyszoną. Jak już wcześniej powiedziałam, ma to być przedmiotem kolejnego seminarium. Proszę jednak nie uważać, że jeżeli to nie było omawiane na seminarium, to znaczy, że nie ma różnic. Są różnice i zapewniam, że są to istotne różnice w porównaniu z uregulowaniami polskimi.

Jeśli mają Państwo pytania, to bardzo proszę.

Anna Sirocka:

- Jeżeli chodzi o rozliczanie nabycia i zagadnienia z tym związane obecnie poruszane w MSSF 3, był to również z naszej strony pewien świadomy wybór z tego względu, że Państwo, jako w przeważającej części podmioty, które stosują MSSF po raz pierwszy, będą prawdopodobnie korzystać ze zwolnień, które są dostępne w ramach MSSF 1 i te wszystkie nabycia lub połączenia, które miały miejsce przed 1 stycznia 2004 r. nie zostaną przez Państwa rozliczone, jak to przewiduje MSSF 3 ze względu na korzystanie ze zwolnień. A jedynie te nabycia i te połączenia, które miały miejsce już po 1 stycznia 2004 r. będą podlegały wymogom rozliczenia zgodnie z MSSF 3. Tyle w kwestii dodatkowych wyjaśnień.

Rafał Chwast:

- Chciałbym bardzo podziękować za Państwa obecność. Na pewno omawiany temat jest jednym z najważniejszych w tym półroczu. Sądzę więc, że będziemy mieli co najmniej jedno seminarium dotyczące MSR.

Jeszcze raz bardzo dziękuję współgospodarzom dzisiejszego spotkania, za prezentacje, i mam nadzieję, do zobaczenia.